



**Między wzrostem a stagnacją.
Rynek uczelni w Polsce 2020-2026.**

dr Anna Sikora

Warszawa 2026



Jak czytać ten raport

Raport nie jest rankingiem uczelni ani próbą bezpośredniej oceny jakości poszczególnych instytucji. Jego celem nie jest wskazanie uczelni najlepszych i najgorszych ani rozwiązań prawidłowych czy nieprawidłowych, lecz diagnoza mechanizmów zmian zachodzących na rynku szkolnictwa wyższego w Polsce. Analiza koncentruje się na dynamice liczby studentów, przesunięciach popytu, procesach koncentracji i rekonfiguracji rynku oraz na sygnałach ryzyka jakościowego, które mogą wymagać dalszej uwagi interpretacyjnej lub instytucjonalnej.

Oznacza to, że wzrost lub spadek liczby studentów nie są w tym raporcie traktowane automatycznie ani jako dowód sukcesu, ani jako przesłanka nieprawidłowości. Dane ilościowe służą tu przede wszystkim do uchwycenia kierunków zmian i napięć strukturalnych w systemie, a nie do wydawania prostych ocen o jakości kształcenia na konkretnych uczelniach.



Wstęp

Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza zmian liczby studentów w Polsce w latach 2020–2026, przygotowana na potrzeby Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Z perspektywy PKA obserwacja liczby studentów nie ma charakteru wyłącznie statystycznego, lecz pozostaje ściśle związana z oceną jakości kształcenia. Komisja odpowiada za zewnętrzną ewaluację jakości kształcenia, prowadzi także działalność analityczną, a w przyjętych przez nią kryteriach oceny podkreśla się m.in., że liczba studentów powinna pozostawać adekwatna do dostępnej infrastruktury, zasobów edukacyjnych uczelni oraz możliwości osiągnięcia zakładanych efektów uczenia się. Oznacza to, że zmiany liczby studentów są istotne nie tylko jako opis skali systemu szkolnictwa wyższego, lecz również jako jeden z czynników wpływających na warunki prowadzenia studiów, organizację procesu kształcenia oraz możliwość zapewnienia studentom właściwego wsparcia.

Celem badania była obserwacja zmian liczby studentów w latach 2020–2026, przy czym dla każdego roku wzięto pod uwagę stan na 31 marca. Za punkt odniesienia przyjęto rok 2020, ponieważ pozwala on uchwycić sytuację sprzed pełnego ujawnienia się długofalowych skutków pandemii COVID-19 dla szkolnictwa wyższego. Trzeba wprowadzić zaznaczyć, że 31 marca 2020 r. przypada już po ogłoszeniu przez Światową Organizację Zdrowia stanu pandemii (11 marca 2020 r.), jednak nadal stanowi dobry moment odniesienia dla obserwacji późniejszych zmian, ponieważ nie obejmuje jeszcze całego łańcucha następstw pandemii dla decyzji edukacyjnych kandydatów, przebiegu studiowania oraz funkcjonowania uczelni w kolejnych latach. Przyjęta perspektywa badawcza pozwala więc prześledzić zarówno wpływ pandemii, jak i późniejsze tendencje stabilizacyjne lub przekształcenia w systemie szkolnictwa wyższego.

Interpretacja wyników wymaga jednocześnie uwzględnienia szerszego kontekstu demograficznego. W badanym okresie Polska pozostawała w warunkach niżu demograficznego, co ma bezpośrednie znaczenie dla liczby osób znajdujących się w wieku typowym dla podejmowania studiów. Z danych GUS wynika, że w latach 2020–2024 liczba osób w wieku 19–24 lata zmniejszyła się o 8,4%, a więc kurczyła się grupa stanowiąca podstawowe zaplecze rekrutacyjne uczelni. Równocześnie w tym samym okresie obserwowano trwały ubytek naturalny ludności, a liczba urodzeń żywych spadła z 355,3 tys. w 2020 r. do 251,8 tys. w 2024 r. Oznacza to, że zmiany liczby studentów w latach 2020–2026 należy analizować nie tylko w kontekście skutków pandemii, lecz także jako element szerszego, długotrwałego procesu demograficznego, który oddziałuje na szkolnictwo wyższe niezależnie od bieżących zmian organizacyjnych i społecznych.



Wnioski z badania

1. W latach 2020–2026 liczba studentów w Polsce wzrosła, ale wzrost ten miał charakter selektywny, nierównomierny i przyspieszył dopiero po 2022 r. Nie był to więc prosty trend liniowy, lecz efekt kilku nakładających się procesów: odbicia po pandemii, przesunięć popytu między segmentami oraz zmian organizacyjnych zachodzących w samym sektorze.
2. Głównymi beneficjentami zmian okazały się uczelnie niepubliczne (zwłaszcza segment niepublicznych uczelni akademickich oraz część uczelni zawodowych), które rosły szybciej niż sektor publiczny. Jednocześnie wzrost ten nie zawsze był rozproszony równomiernie, lecz często koncentrował się w największych markach i strukturach sieciowych.
3. Rynek szkolnictwa wyższego w Polsce pozostaje jednocześnie rozdrobniony instytucjonalnie i skoncentrowany pod względem liczby studentów. Oznacza to, że o obrazie rynku coraz mniej decyduje sama liczba uczelni, a coraz bardziej skala kilku największych podmiotów oraz ich zdolność do skupiania popytu.
4. Segmenty reagowały na pandemię w różny sposób. W sektorze publicznym widoczne było osłabienie w latach 2022–2023, po którym nastąpiło odbicie, natomiast segmenty niepubliczne rosły znacznie bardziej ciągle. Sugeruje to, że pandemia nie tyle osłabiła popyt na studiowanie jako taki, ile częściowo przesunęła go ku modelom bardziej elastycznym organizacyjnie.
5. Z punktu widzenia jakości kształcenia najważniejsze nie są dziś wyłącznie same wzrosty lub spadki liczby studentów, lecz ich relacja do skali oferty, liczby kierunków i potencjału organizacyjnego uczelni. Szczególnej uwagi wymagają te instytucje, w których bardzo szybki wzrost łączy się z bardzo wysoką liczbą studentów przypadających na kierunek.
6. Stabilność agregatowa części segmentów — zwłaszcza publicznych uczelni akademickich i uniwersytetów klasycznych — nie oznacza braku zmian. Pod powierzchnią stabilnych wartości zagregowanych zachodzi proces rekonfiguracji: jedne uczelnie tracą, inne rosną, a układ sił wewnątrz segmentów wyraźnie się przetasowuje.



Uwagi metodologiczne

1

Analiza liczby studentów w Polsce wymaga uwzględnienia istotnych rozbieżności pomiędzy danymi prezentowanymi w systemie POL-on a informacjami wykazywanymi w raportach RAD-onu. Różnice te są widoczne zarówno na poziomie danych zbiorczych, jak i w odniesieniu do poszczególnych uczelni oraz kierunków studiów, co wskazuje na potrzebę ostrożnej interpretacji wyników oraz uwzględnienia specyfiki obu źródeł. W RAD-onie raporty za 2024 r. prezentują dane aktualne na 31 grudnia 2024 r., a sam raport [Studenci na poszczególnych kierunkach studiów](#) umożliwia analizę liczby studiujących według nazwy kierunku, dyscypliny, dziedziny, a także trybu, poziomu i profilu studiów; dane te mają więc charakter sprawozdawczy, oparty na informacjach przekazywanych przez uczelnie.

Należy przy tym podkreślić, że w przypadku systemu RAD-on wykorzystywane są dane przekazywane przez uczelnie w ramach sprawozdawczości do GUS, natomiast system POL-on ma charakter bieżącego, „żywego” rejestru, w którym uczelnie na bieżąco raportują liczbę studentów. Oznacza to, że dane prezentowane w obu systemach różnią się nie tylko zakresem i momentem odniesienia, lecz także logiką ich gromadzenia i aktualizacji, co samo w sobie może stanowić źródło części obserwowanych rozbieżności. Najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem rozbieżności na poziomie ogólnym nie jest duplikowanie rekordów, lecz to, że system POL-on nadal obejmuje znaczną liczbę osób figurujących jako aktywne na kierunkach, które od lat już nie istnieją, nie zostały przypisane do profilu studiów albo faktycznie nie funkcjonują w bieżącym obiegu sprawozdawczym. Dotyczy to również osób, których ostatni raportowany semestr studiów przypadł na bardzo odległy rok akademicki, co wskazuje na obecność historycznie utrzymywanych w systemie rekordów dotyczących osób przypisanych do kierunków nieaktywnych lub niefunkcjonujących. Z tego względu dane z POL-onu mogą zawyżać obraz liczby studentów, choć po ograniczeniu analizy do osób aktywnych i raportowanych w ostatnich latach akademickich uzyskiwane wielkości zbliżają się do danych RAD-onu. **W konsekwencji można przyjąć, że na poziomie ogólnym rzeczywista liczba studentów wynosi około 1,3 mln**, natomiast część różnic wynika z historycznie utrzymywanych wpisów w systemie. Z tego względu dane z POL-onu należy traktować przede wszystkim jako materiał pokazujący ogólny obraz szkolnictwa wyższego, a nie jako całkowicie precyzyjne („co do jednego studenta”) źródło informacji o konkretnych jednostkach. Co do zasady w badaniu wykorzystywano dane pokazujące liczbę studentów aktywnych na dany dzień, pozyskiwane z systemu POL-on, ponieważ umożliwia on uzyskanie informacji aktualnych, a nie historycznych. Jednocześnie należy mieć na uwadze, że system ten może obejmować również rekordy, które nie odzwierciedlają w pełni rzeczywistego, bieżącego stanu studiowania. Okoliczność ta nie wpływa jednak zasadniczo na wnioski przedstawione w badaniu, ponieważ jego celem nie było ustalenie dokładnej, jednostkowej liczby studentów na każdej uczelni, lecz uchwycenie skali i kierunku zmian zachodzących w czasie.



Uwagi metodologiczne

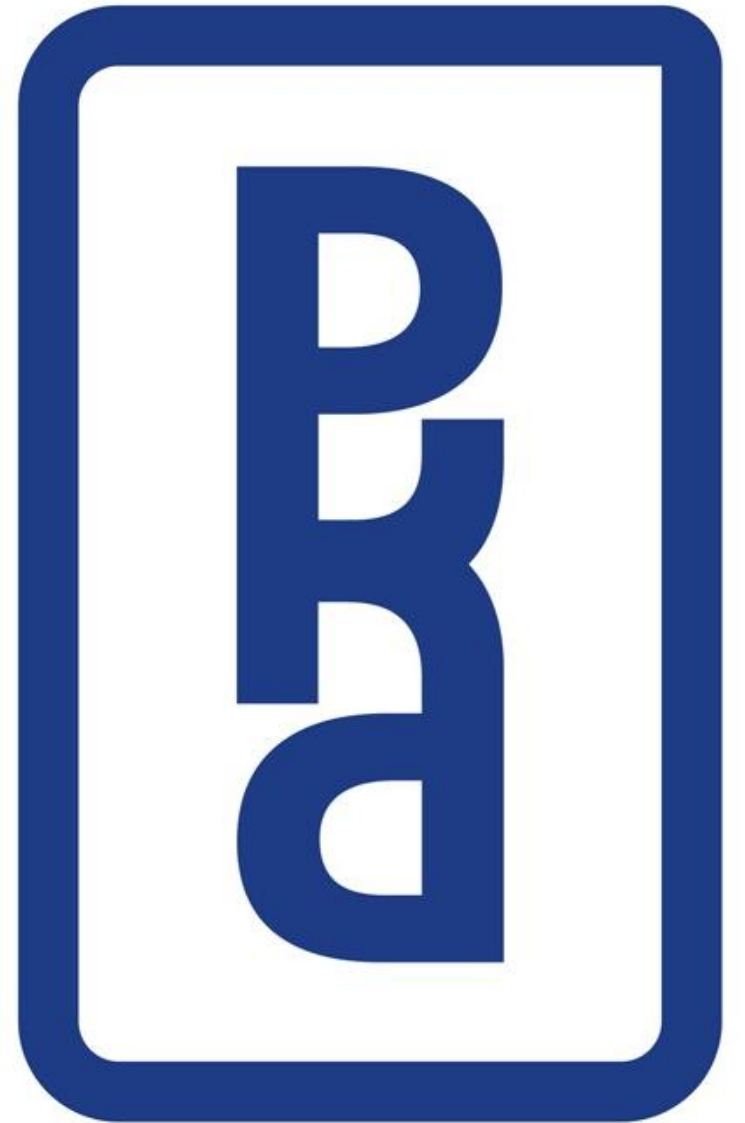
2

W analizie przyjęto uproszczenie polegające na klasyfikowaniu uczelni według statusu obowiązującego na końcu badanego okresu, tj. według stanu na 31 marca 2026 r. Oznacza to, że jednostki, które w następstwie ewaluacji jakości działalności naukowej za lata 2017–2021 uzyskały status uczelni akademickiej, zostały w całym analizowanym szeregu zaliczone do segmentu uczelni akademickich. Przyjęte rozwiązanie ma charakter świadomego uproszczenia metodologicznego, jednak zostało uznane za niezbędne z punktu widzenia zachowania porównywalności segmentów w całym okresie badania. Jednocześnie założono, że uzyskanie statusu uczelni akademickiej nie było zdarzeniem całkowicie oderwanym od wcześniejszego przebiegu działalności tych instytucji, lecz formalnym potwierdzeniem potencjału naukowego budowanego już w latach objętych analizą. W konsekwencji zmiana statusu formalnego w trakcie badanego okresu została potraktowana nie jako całkowicie nowe zjawisko, lecz jako późniejsze usankcjonowanie cech obecnych wcześniej. Należy jednak zaznaczyć, że takie podejście może w ograniczonym stopniu wpływać na historyczny obraz relacji między segmentami uczelni akademickich i zawodowych.

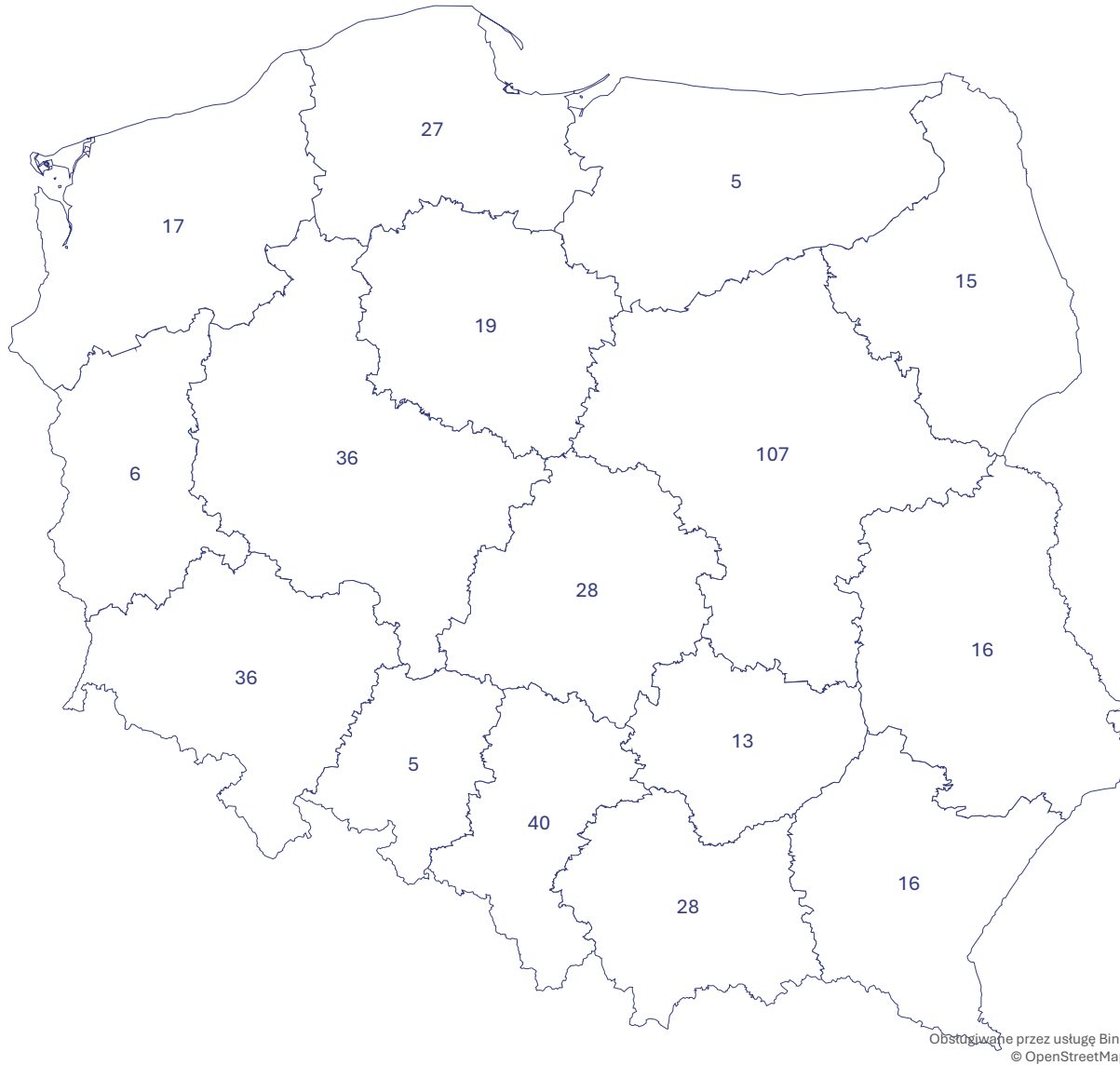
Jednocześnie przyjęto, że analiza ma pokazywać zmieniający się obraz rynku szkolnictwa wyższego, a nie stanowić wierną rekonstrukcję formalnoprawnego stanu sektora w każdym punkcie czasu. Z tego względu uczelnie, które w trakcie badanego okresu uległy przekształceniom, zostały wchłonięte przez inne podmioty, zmieniły nazwę lub przestały funkcjonować jako odrębne jednostki, zostały ujęte w aktualnym wykazie uczelni zgodnie z ich stanem końcowym. Takie rozwiązanie pozwala lepiej uchwycić procesy konsolidacji, przekształceń i koncentracji zachodzące na rynku, choć jednocześnie może w pewnym stopniu zacierać historyczną odrębność części podmiotów oraz osłabiać widoczność zmian formalnych zachodzących w trakcie badanego okresu.

Obraz szkolnictwa wyższego
z perspektywy liczby uczelni

Część I



Liczba uczelni w poszczególnych województwach



Liczba studentów w poszczególnych województwach (w tys.)



Obsługiwane przez usługę Bing
© OpenStreetMap

Obsługiwane przez usługę Bing
© OpenStreetMap

Analiza rozmieszczenia uczelni pokazuje, że polski system szkolnictwa wyższego ma charakter policentryczny. Choć największe metropolie pozostają dominującymi ośrodkami akademickimi pod względem skali, sieć uczelni jest rozmieszczona szerzej i obejmuje także liczne miasta średniej wielkości oraz część mniejszych ośrodków regionalnych. Oznacza to, że szkolnictwo wyższe w Polsce nie jest zjawiskiem ograniczonym do kilku głównych centrów, lecz tworzy układ bardziej rozproszony terytorialnie, w którym obok funkcji metropolitalnych istotną rolę odgrywają także funkcje regionalne i lokalne.



Uczelnie w Polsce są zlokalizowane w 94 miastach:	Warszawa: 62	Poznań: 22
Wrocław: 20	Łódź: 17	Kraków: 14
Katowice :12	Gdańsk: 11	Szczecin: 9
Lublin: 8	Bydgoszcz, Białystok, Kielce: 7	Bielsko-Biała, Radom: 6
Gdynia, Częstochowa: 5	Koszalin, Łomża, Rzeszów, Toruń: 4	

Analiza liczby mieszkańców przypadających na 1 uczelnię pokazuje, że obraz polskich ośrodków akademickich jest bardziej złożony, niż sugerowałaby sama liczba studentów lub liczba uczelni w wartościach bezwzględnych. Po zawężeniu zestawienia do miast, w których działa co najmniej 5 uczelni, najwyższym nasyceniem instytucjonalnym wyróżniają się Katowice i Poznań, a bardzo wysokie pozycje zajmują również: Kielce, Bielsko-Biała i Radom. Oznacza to, że część średnich miast odgrywa istotną rolę na mapie szkolnictwa wyższego nie tylko lokalnie, lecz także strukturalnie — jako relatywnie gęste ośrodki uczelniane. Jednocześnie wynik ten pokazuje, że dominacja największych metropolii, takich jak Warszawa czy Kraków, jest bardziej widoczna w skali bezwzględnej niż w relacji do liczby mieszkańców.

Na ilu mieszkańców przypada 1 uczelnia w głównych ośrodkach akademickich?*

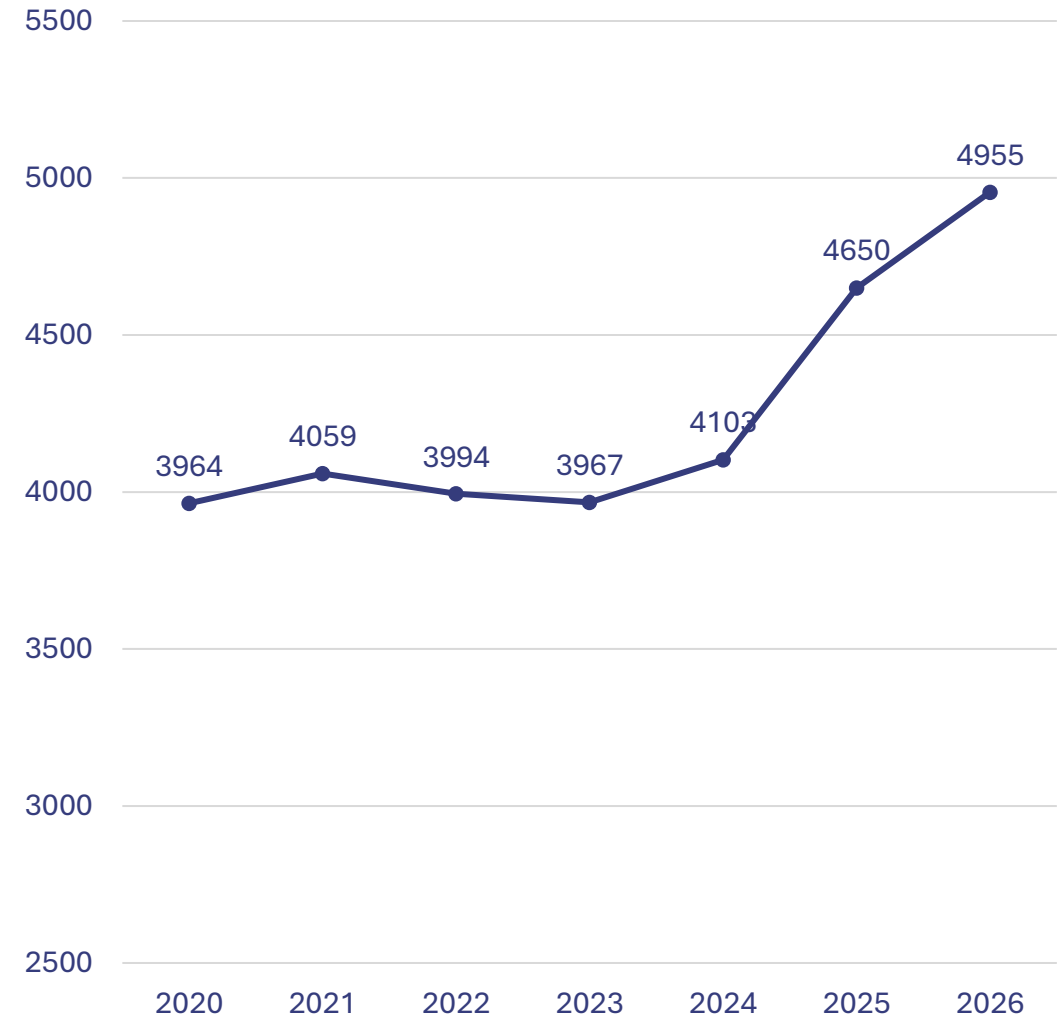


*Zestawienie obejmuje jedynie miasta, w których jest co najmniej 5 uczelni.
Opracowanie własne na podstawie RAD-onu oraz GUS (liczba uczelni z kwietnia 2026 r., a liczba ludności z 31.12.2024 r.).

Analiza najmniejszych miejscowości, w których działają uczelnie, pokazuje, że szkolnictwo wyższe poza głównymi ośrodkami akademickimi nie musi mieć charakteru symbolicznego. Mimo niewielkiej skali kształcenia część takich ośrodków zwiększała w badanym okresie liczbę studentów, czasem bardzo wyraźnie względem poziomu wyjściowego. Wskazuje to, że najmniejsze ośrodki akademickie są wewnętrznie zróżnicowane: obok miejsc tracących znaczenie funkcjonują również takie, które potrafią utrzymać lokalną rolę edukacyjną, a nawet stopniowo ją wzmocnić. Ostatecznie oznacza to, że polska mapa szkolnictwa wyższego pozostaje bardziej rozproszona i policentryczna, niż mogłaby sugerować koncentracja studentów w największych miastach.

Najmniejsze miejscowości w Polsce, w których siedzibę mają uczelnie:
Sucha Beskidzka
Ryki
Pińczów
Tuchola
Siemiatycze
Dęblin
Przeworsk
Przasnysz
Sandomierz
Polkowice

Liczba studiujących w najmniejszych miejscowościach



Opracowanie własne na podstawie POL-onu. Dane z 31.03.2026 r.

Filie jako model ekspansji organizacyjnej uczelni

Dane o filiach szkół wyższych pokazują, że część rynku rozwija się nie tylko przez wzrost liczby studentów, lecz także przez rozbudowę formalnej sieci organizacyjnej. Skala tego zjawiska nie jest marginalna: w bazie odnotowano 287 działających filii, rozmieszczonych w 145 miastach i 11 krajach. Nie oznacza to oczywiście, że we wszystkich tych lokalizacjach faktycznie prowadzone jest kształcenie lub że w każdej filii studiują studenci. Mimo tego zastrzeżenia dane te wzmocniają główną tezę raportu, że obok wzrostu liczby studentów coraz większego znaczenia nabierają także modele rozwoju oparte na rozproszeniu organizacyjnym, sieciowości i ekspansji strukturalnej.



Opracowanie własne na podstawie RAD-onu. Dane z 23.04.2026 r.

File uczełni

Uczelnie z największą liczbą działających filii:

Spółeczna Akademia Nauk z siedzibą w Łodzi: 17

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy: 15

Akademia Finansów i Biznesu Vistula: 13

Uczelnia Biznesu i Nauk Stosowanych „Varsovia”: 13

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa w Poznaniu: 8

Akademia Nauk Stosowanych im. Józefa Gołuchowskiego: 8

Akademia Humanistyczno-Ekonomiezna w Łodzi: 6

Staropolska Akademia Nauk Stosowanych w Kielcach: 6

Akademia WSB: 6

Uniwersytet WSB Merito w Poznaniu: 5

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu: 5

Poznańska Akademia Medyczna Nauk Stosowanych im. Księcia Mieszka I: 5

Rozwój poprzez filie jest przede wszystkim charakterystyczny dla uczelni niepublicznych. Choć także część uczelni publicznych posiada filie, ich udział w tym zjawisku jest mniejszy niż udział uczelni niepublicznych. W praktyce oznacza to, że rozproszenie organizacyjne i budowa sieci lokalizacji są dziś jednym z najbardziej widocznych modeli ekspansji właśnie w sektorze niepublicznym.

Najwięcej działających filii:

Warszawa: 14

Kraków: 9

Wrocław: 9

Gdańsk: 8

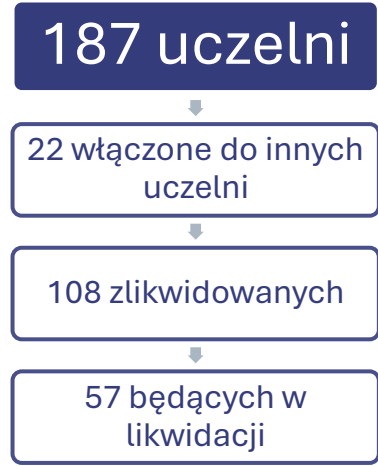
Katowice: 7

Rybnik: 5

Szczecin: 5

Rotacja rynku

Dane o uczelniach zlikwidowanych i będących w likwidacji pokazują, że rynek szkolnictwa wyższego obejmuje nie tylko procesy wzrostu, konsolidacji i ekspansji, lecz także przekształcenia związane z zakończeniem działalności części podmiotów. Zjawisko to dotyczy niemal wyłącznie sektora niepublicznego, co wskazuje, że w tym segmencie częściej niż w pozostałych dochodzi do likwidacji uczelni lub zmian ich statusu instytucjonalnego. Oznacza to, że obraz rynku powinien być analizowany nie tylko przez pryzmat uczelni zwiększających skalę działania i rozwijających modele sieciowe, lecz również przez pryzmat podmiotów, które zakończyły działalność lub przestały funkcjonować jako odrębne jednostki.



Wszystkich 108 zlikwidowanych uczelni to uczelnie niepubliczne zawodowe.

20 uczelni zlikwidowanych mieściło się w Warszawie; 6 w Szczecinie, a po 4 w Poznaniu i Krakowie.

57 uczelni w likwidacji to uczelnie niepubliczne zawodowe.

15 uczelni w likwidacji znajduje się w Warszawie, 6 w Łodzi oraz 3 w Wołominie.



Zarówno wśród uczelni już zlikwidowanych, jak i tych pozostających obecnie w likwidacji mamy do czynienia wyłącznie z uczelniami niepublicznymi zawodowymi. Oznacza to, że trwałe wypadanie z rynku nie dotyczy całego systemu równomiernie, lecz koncentruje się w jednym, wyraźnie określonym segmencie. Z perspektywy struktury rynku to właśnie niepubliczne uczelnie zawodowe okazują się najbardziej narażone na przekształcenia, likwidację lub utratę odrębności instytucjonalnej: z jednej strony są częścią najbardziej dynamicznego i zróżnicowanego obszaru rynku, z drugiej — to właśnie one najczęściej nie utrzymują trwałej pozycji.

Zjawisko to ma również wyraźny wymiar geograficzny. Najwięcej takich uczelni koncentruje się w województwie mazowieckim, a zwłaszcza w Warszawie, gdzie skupia się największa liczba podmiotów zlikwidowanych lub pozostających w likwidacji. Wysokie wartości widoczne są także w kilku innych dużych i konkurencyjnych ośrodkach, takich jak Łódź, Szczecin, Poznań, Kraków, Katowice czy Wrocław. Pokazuje to, że upadanie uczelni nie jest przede wszystkim problemem peryferii, lecz raczej skutkiem silnej konkurencji na gęstych rynkach edukacyjnych, zwłaszcza tam, gdzie przez lata funkcjonowało wiele niepublicznych uczelni zawodowych o podobnym profilu.

W tym sensie likwidacje nie są jedynie marginesem systemu, lecz ważnym elementem jego rekonfiguracji. Obok wzrostu, konsolidacji i budowy sieci filii mamy bowiem do czynienia również z trwałym zanikiem części podmiotów. Rynek szkolnictwa wyższego okazuje się więc nie tylko rynkiem ekspansji, ale również rynkiem podlegającym, intensywnej rekonfiguracji instytucjonalnej.

Uczelnie, które przejmowały inne uczelnie (jeżeli nie zaznaczono inaczej, oznacza to łącznie 1 uczelnię)

Akademia Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie

•6 włączonych uczelni

Uniwersytet VIZJA w Warszawie

•2 włączone uczelnie

Akademia Techniczno-Artystyczna Nauk Stosowanych w Warszawie

•2 włączone uczelnie

Akademia Nauk Stosowanych Mazovia w Siedlcach

Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej

Uniwersytet DSW Ideis we Wrocławiu

Uniwersytet Opolski

Uniwersytet SWPS w Warszawie

Uniwersytet WSB Merito w Poznaniu

Uniwersytet WSB Merito we Wrocławiu

Uniwersytet Zielonogórski

Warszawska Uczelnia Biznesu i Psychologii „Moderna”

Wschodnioeuropejska Akademia Nauk Stosowanych w Białymstoku

Wyższa Szkoła Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu



Dane pokazują, że część uczelni rozrastała się nie tylko przez własny wzrost rekrutacyjny, lecz także przez przyłączanie innych jednostek. Najbardziej widoczne było to w przypadku kilku uczelni niepublicznych, zwłaszcza o charakterze sieciowym i konsolidacyjnym. Oznacza to, że rekonfiguracja rynku szkolnictwa wyższego odbywa się również przez absorpcję jednych podmiotów przez inne.

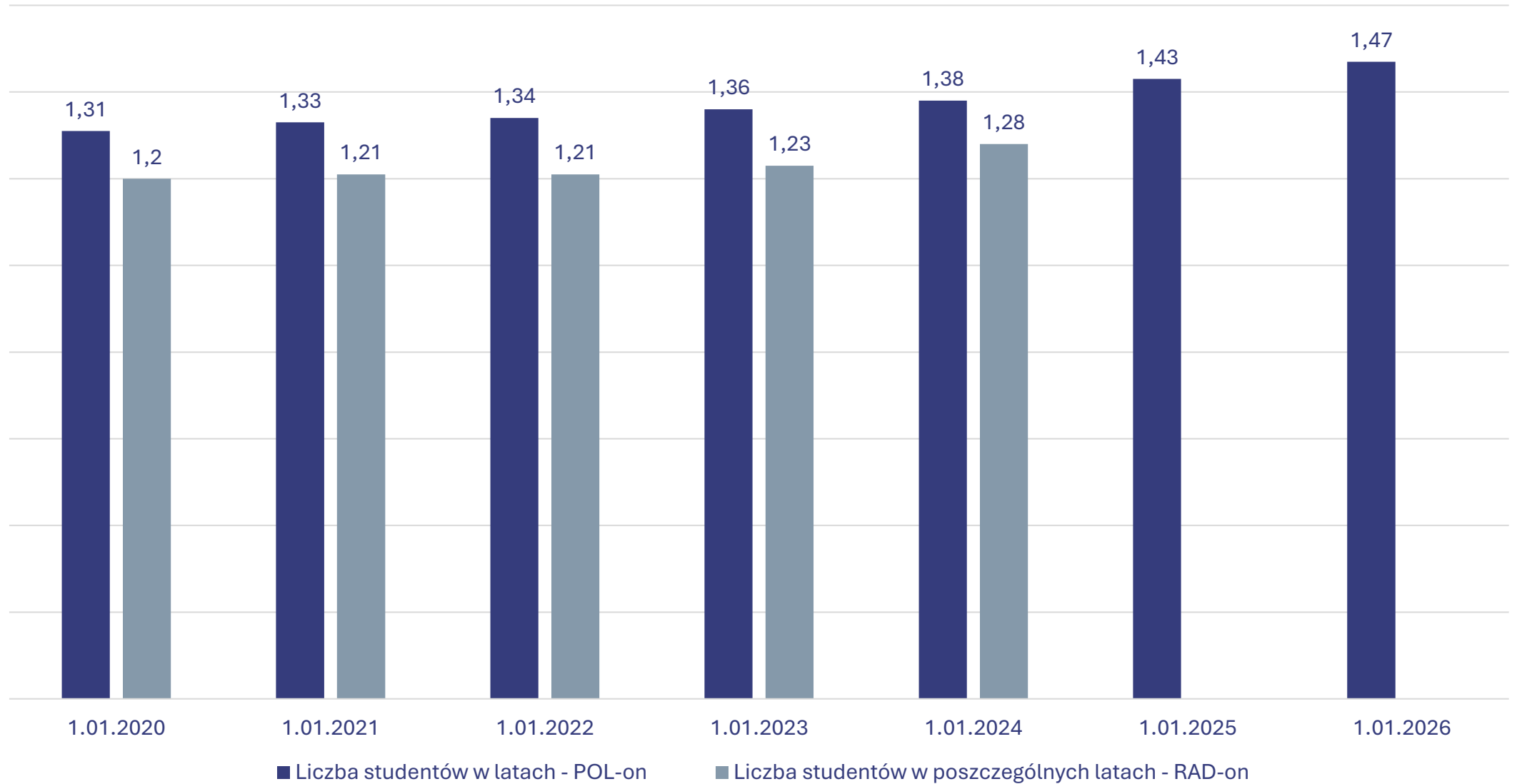
Obraz szkolnictwa wyższego z
perspektywy liczby studentów

Część II

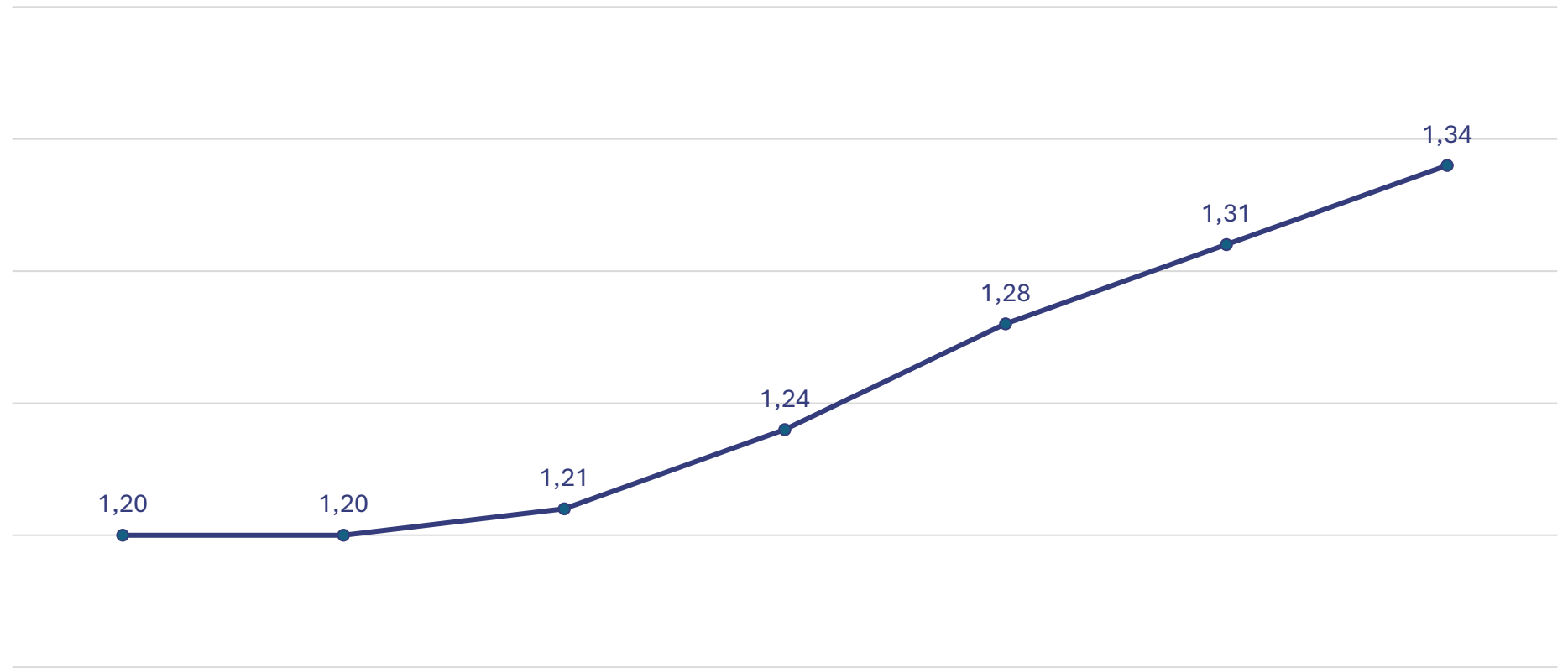




Liczba studentów w Polsce (dane w mln)



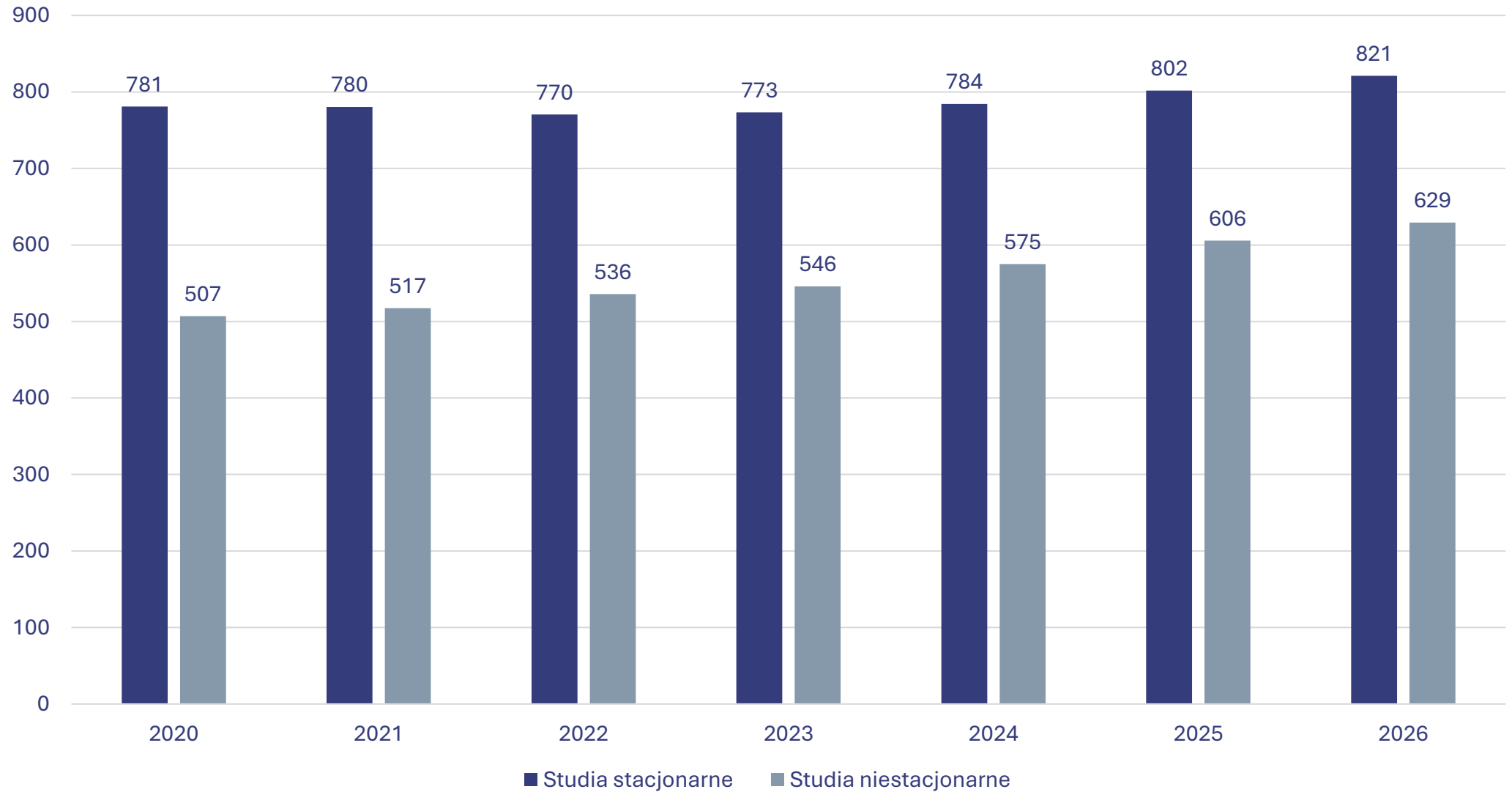
Liczba studentów w Polsce (w mln)



	2020	2021	2022	2023	2024	2025	2026
—●— Liczba studentów w Polsce	1,20	1,20	1,21	1,24	1,28	1,31	1,34

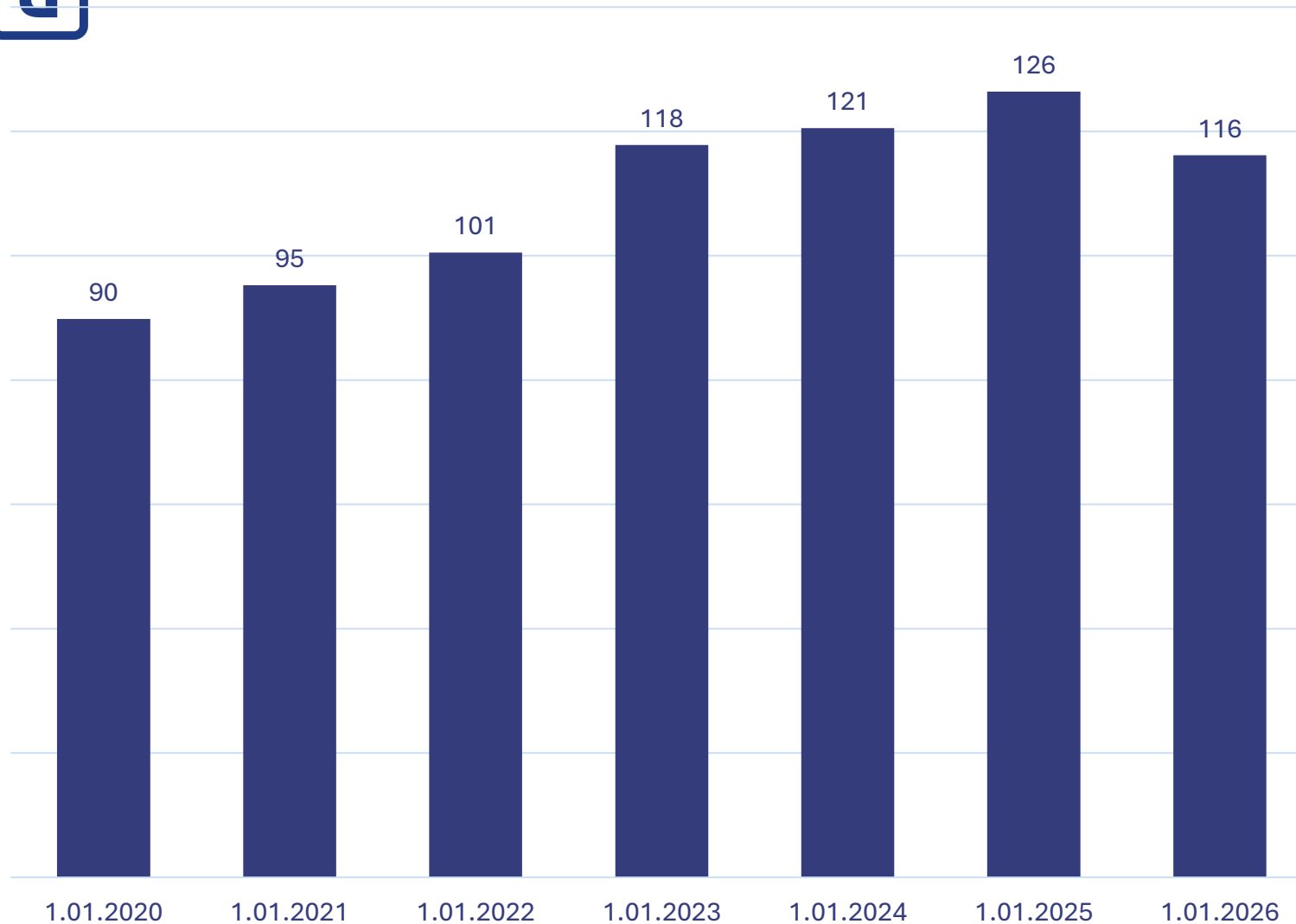


Studenci według trybu studiowania (w tys.)





Liczba studentów cudzoziemców w Polsce (w tys.)



Wątek studentów zagranicznych nie stanowi odrębnego przedmiotu niniejszego badania, ale dostępne dane pokazują, że był on istotnym, choć selektywnym, czynnikiem zmian rynku. Znaczenie cudzoziemców rośnie przede wszystkim w segmencie uczelni niepublicznych, gdzie ich udział zwiększał się szybciej niż w segmencie uczelni publicznych. Oznacza to, że umiędzynarodowienie nie było zjawiskiem równomiernie rozłożonym w całym systemie, lecz wzmacniało przede wszystkim wybrane części rynku, częściowo amortyzując tam odpływ studentów krajowych. Więcej w raporcie *Cudzoziemcy na uczelniach w Polsce*: <https://radon.nauka.gov.pl/analizy/cudzoziemcy-na-uczelniach-w-Polsce-2024>

Analiza zmian zachodzących na rynku szkolnictwa wyższego powinna być osadzona w szerszym kontekście przemian demograficznych, edukacyjnych i ekonomicznych. Z raportu GUS *Kapitał ludzki w Polsce w latach 2020–2024* wynika, że w latach 2020–2024 liczba osób w wieku 19–24 lat zmniejszyła się o 8,4%, a więc kurczyła się podstawowa grupa wieku tradycyjnie zasilająca szkolnictwo wyższe. Jednocześnie współczynnik skolaryzacji netto w szkolnictwie wyższym w latach akademickich 2020/21–2024/25 wzrósł o 3,4 p.proc.

Zestawienie tych dwóch zjawisk jest szczególnie istotne dla interpretacji wyników niniejszego badania. Oznacza bowiem, że obserwowane wzrosty liczby studentów na części uczelni nie mogą być tłumaczone prostym wzrostem liczby młodych osób w populacji. Przeciwnie, dokonują się one w warunkach pogarszającej się demografii, co sugeruje, że większe znaczenie mają dziś przesunięcia popytu między segmentami uczelni, zmiana preferencji kandydatów oraz rosnąca skłonność do podejmowania studiów mimo kurczącej się bazy demograficznej.



Raport GUS wskazuje również na zmiany w strukturze kształcenia. Udział absolwentów kierunków związanych z nauką, techniką, przemysłem i budownictwem spadł z 25,1% w 2020 r. do 22,9% w 2024 r. Pokazuje to, że przemiany rynku szkolnictwa wyższego nie dotyczą wyłącznie skali kształcenia, lecz także jego profilu. W kontekście analizowanego badania oznacza to, że wzrost liczby studentów nie musi oznaczać równomiernego rozwoju wszystkich typów oferty dydaktycznej, lecz może wiązać się z przesuwaniem zainteresowania kandydatów ku innym obszarom kształcenia.

Bardzo ważnym tłem dla zmian zachodzących w szkolnictwie wyższym są także rosnące koszty kształcenia. GUS podaje, że jednostkowy koszt kształcenia w szkolnictwie wyższym wyniósł w 2024 r. 34,6 tys. zł i był o 49,5% wyższy niż w 2020 r. Roczny koszt kształcenia jednego studenta w uczelniach publicznych wyniósł 46 415 zł, w uczelniach niepublicznych zaś 11 310 zł; względem 2020 r. oznacza to wzrost odpowiednio o 62,2% i 30,4%. Dane te pokazują, że analiza zmian liczby studentów musi być prowadzona równoległe z analizą warunków ekonomicznych funkcjonowania uczelni, które różnią się istotnie między segmentem publicznym i niepublicznym.

Raport GUS potwierdza także, że szkolnictwo wyższe pozostaje ważnym elementem długofalowych przemian społecznych. W latach 2020–2024 udział osób z wykształceniem wyższym w populacji osób w wieku 15–64 lat wzrósł o 5,0 p.proc., a wśród aktywnych zawodowo liczba osób z wyższym wykształceniem zwiększyła się o 4,5 p.proc. Oznacza to, że popyt na wykształcenie wyższe pozostaje zakorzeniony w szerszym trendzie wzrostu znaczenia kwalifikacji i dyplomu na rynku pracy.

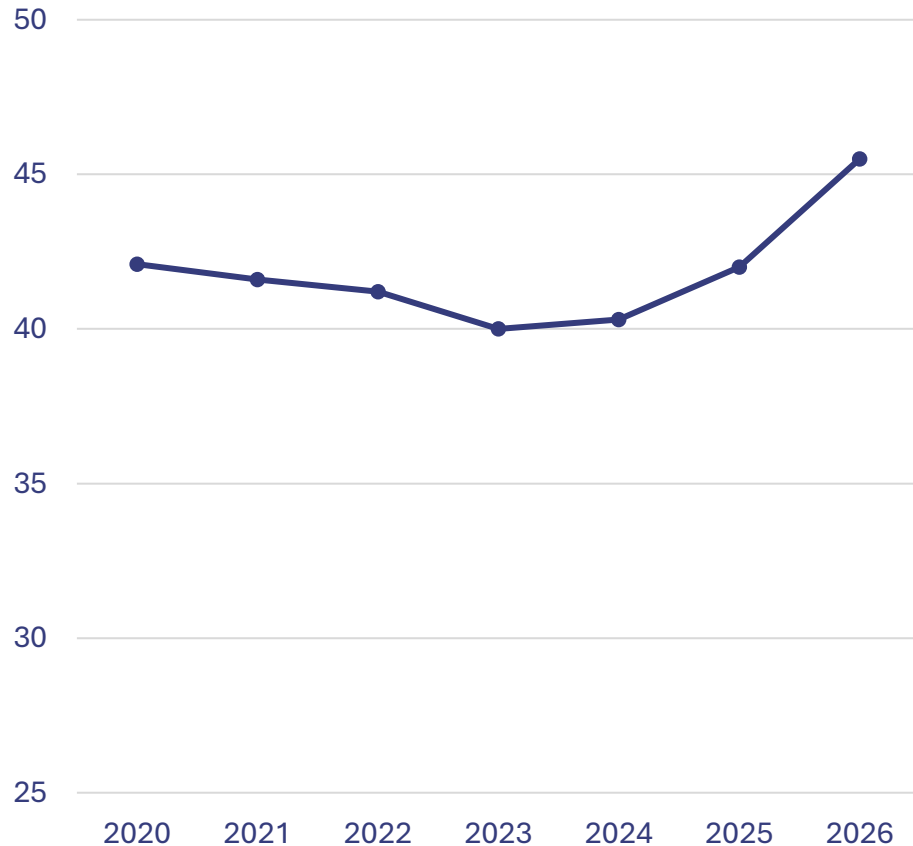
W konsekwencji raport GUS wzmacnia trzy zasadnicze wnioski płynące z niniejszego badania. Po pierwsze, zmiany liczby studentów należy analizować w warunkach niekorzystnej demografii, a więc jako wynik rekonfiguracji rynku, a nie prostego wzrostu liczebności młodej populacji. Po drugie, przemiany dotyczą nie tylko liczby studentów, ale również struktury kształcenia. Po trzecie, wzrosty i spadki w poszczególnych segmentach uczelni powinny być interpretowane także przez pryzmat rosnących kosztów funkcjonowania szkolnictwa wyższego i odmiennych modeli ekonomicznych sektora publicznego oraz niepublicznego.





Uczelnie publiczne zawodowe

Liczba studentów (w tys.)



- Łącznie 32 uczelnie kształcące ok. 3,2% wszystkich studentów w Polsce.
- Segment raczej niszowy w skali całego rynku, ale istotny jako część publicznej oferty lokalnej i regionalnej.
- Segment uczelni publicznych zawodowych jest wewnątrz mocno zróżnicowany pod względem skali działania. Obok kilku ośrodków przekraczających 3–4 tys. studentów funkcjonują również uczelnie bardzo małe, liczące poniżej 500 studentów. Oznacza to, że część rynku pełni raczej niszową lub bardzo lokalną funkcję edukacyjną.
- Publiczne uczelnie zawodowe to mały, ale stabilny segment rynku. Nie dominują na rynku, ale odgrywają ważną rolę regionalną.
- Segment przeszedł przez okres osłabienia w konsekwencji pandemii COVID-19 i dopiero w ostatnich latach wyraźnie odbił.
- Publiczne uczelnie zawodowe rosną dużo wolniej niż niepubliczny segment zawodowy. To sugeruje, że konkurencja o studenta jest dziś silnie przechylona na korzyść sektora prywatnego.
- Segment jest wyraźnie silniejszy w Polsce południowo-wschodniej, w tym w województwie małopolskim i podkarpackim (łącznie ok. 40% wszystkich studentów tego typu uczelni).



Uczelnie
publiczne
zawodowe

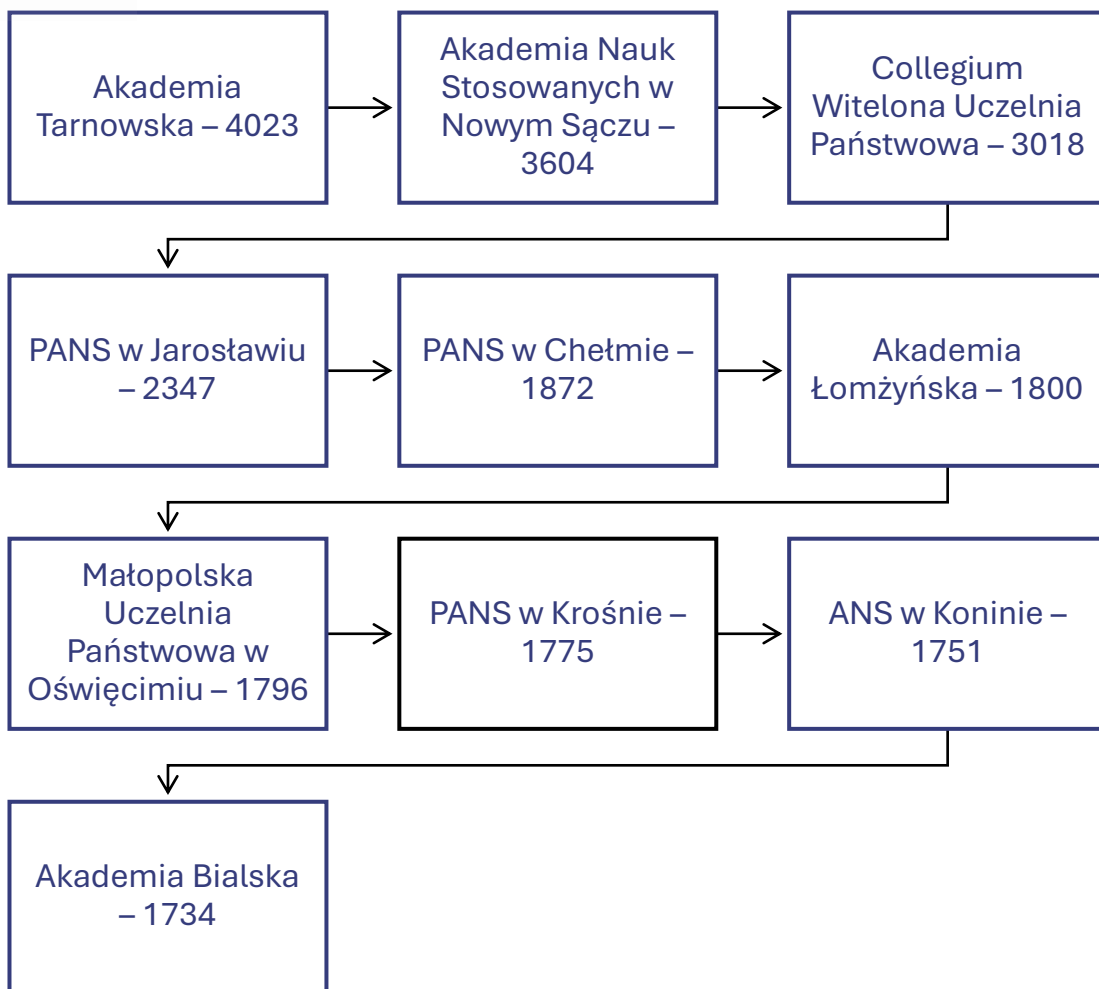
Średnio 18,4 kierunku studiów na
uczelnie

Średnio 77 studentów na kierunek
studiów

Średnio publiczna uczelnia
zawodowa ma ok. 1422 studentów



Największe uczelnie publiczne zawodowe



Które uczelnie najbardziej urosły pomiędzy 2020-2026

Akademia Zamojska: 61%

Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku: 37%

Collegium Witelona Uczelnia Państwowa: 35%

Państwowa Akademia Nauk Stosowanych we Włocławku: 35%

Akademia Nauk Stosowanych im. Hipolita Cegielskiego w Gnieźnie
Uczelnia Państwowa: 34%

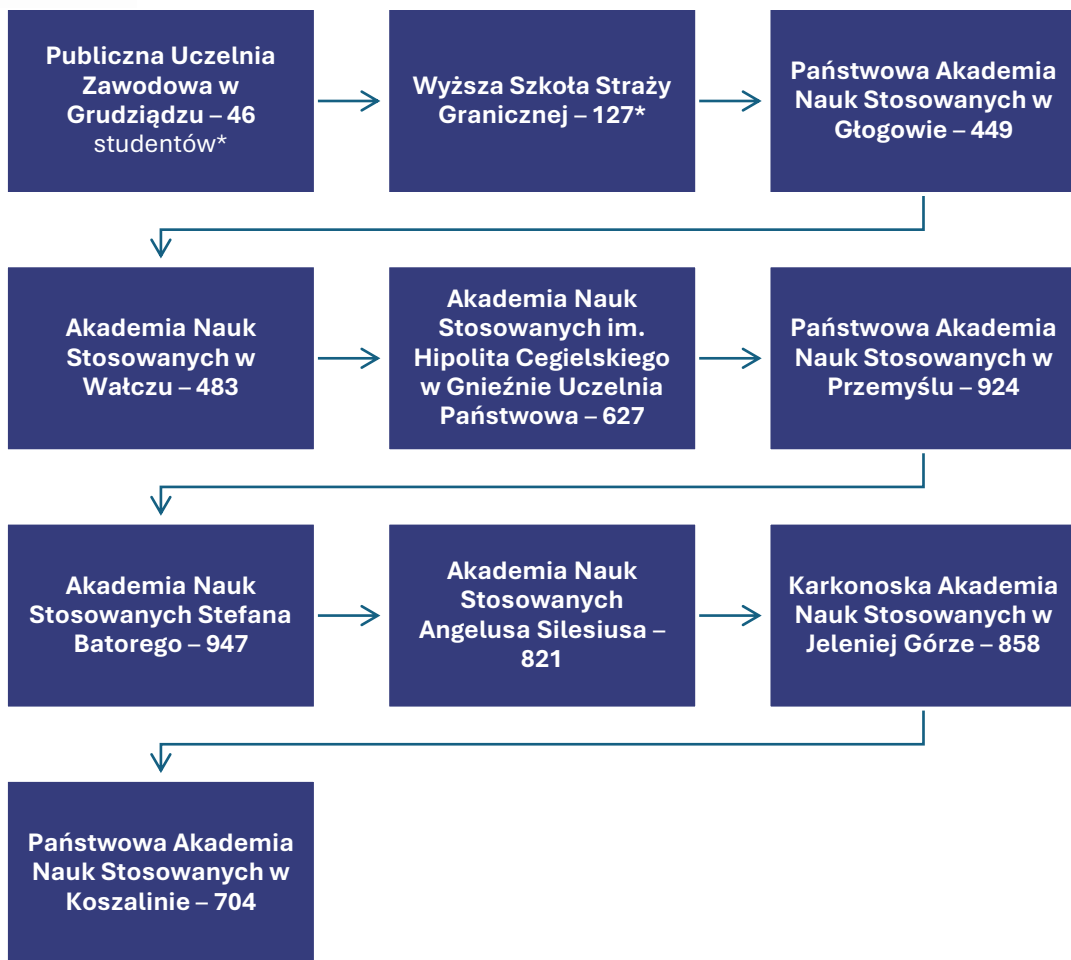
Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Przemyśle: 28%

Karkonoska Akademia Nauk Stosowanych w Jeleniej Górze: 27%

Akademia Nauk Stosowanych w Koninie: 25%



Najmniejsze uczelnie publiczne zawodowe



Które uczelnie najbardziej zmalały pomiędzy 2020-2026

Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Głogowie: -27%

Akademia Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa: -19%

Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Krośnie: -15%

Akademia Nauk Stosowanych im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie: -12%

Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Targu: -11%

Akademia Nauk Stosowanych Stefana Batorego: -8%

Akademia Nauk Stosowanych w Raciborzu: -4%

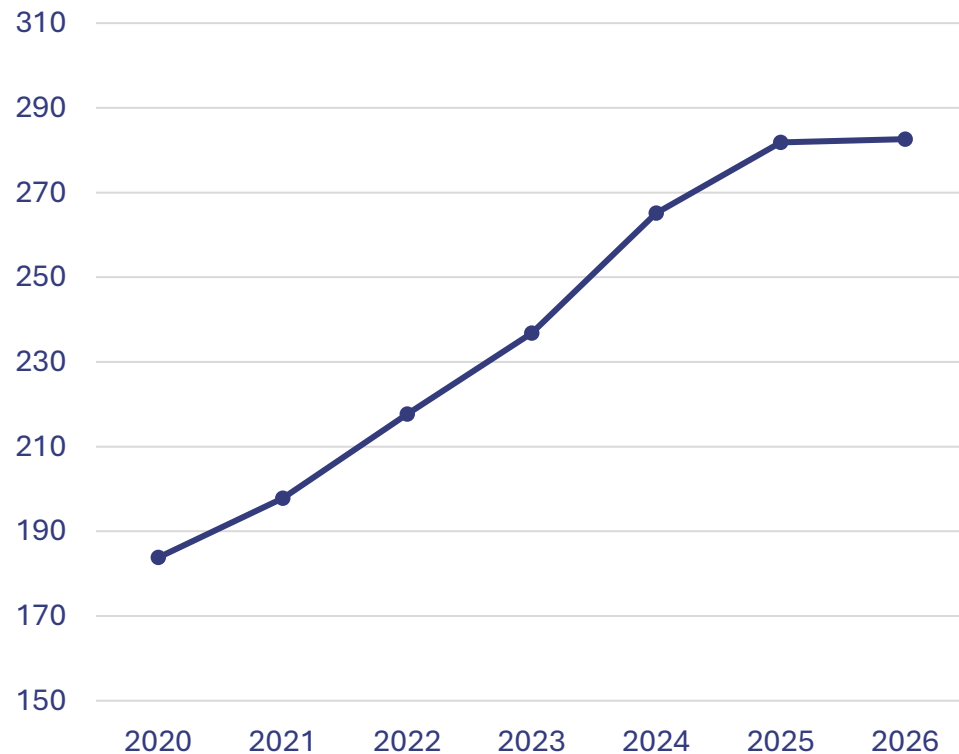
Akademia Bialska im. Jana Pawła II: -3%

* Uczelnia powstała w 2023 r.



Uczelnie niepubliczne zawodowe

Liczba studentów (w tys.)



- Segment obejmuje 170 uczelni, które kształcą 20% wszystkich studentów w Polsce.
- Niepubliczne uczelnie zawodowe są głównym segmentem rynku uczelni zawodowych w Polsce.
- Segment rósł bardzo szybko w latach 2020–2025, ale w 2026 niemal się zatrzymał.
- Rynek jest silnie zróżnicowany: od uczelni bardzo niską liczbą studentów do szkół z ponad 20 tys. studentów.
- Segment jest mocno skoncentrowany w największych i najbardziej konkurencyjnych regionach. Same 4 województwa: mazowieckie, wielkopolskie, dolnośląskie i pomorskie skupiają prawie 67,6% wszystkich studentów tego segmentu.
- Wzrost rynku jest napędzany przez kilka wyjątkowo dynamicznych uczelni, podczas gdy część szkół jednocześnie wyraźnie traci.



Uczelnie
niepubliczne
zawodowe

Średnio 9 kierunków studiów na
uczelnię

Średnio 223 studentów na kierunek
studiów

Średnio niepubliczna uczelnia
zawodowa ma ok. 1652,7 studenta

Zmiana skali kształcenia w warunkach kurczącej się bazy demograficznej



W segmencie niepublicznych uczelni zawodowych widoczne są przypadki zwiększenia liczby studentów, które wykraczają poza dynamiki obserwowane w pozostałych segmentach rynku. Część bardzo wysokich zmian procentowych wynika z niskiej bazy wyjściowej, wynoszącej w 2020 r. na przykład 200–700 studentów. W kilku przypadkach wzrost ma jednak także znaczną skalę bezwzględną, liczoną w tysiącach studentów. Oznacza to, że mamy do czynienia nie tylko ze zmianą liczby studentów, lecz także ze znaczną zmianą skali działania i modelu organizacyjnego danej jednostki.

Interpretując to zjawisko, warto uwzględnić szerszy kontekst opisany w raportach GUS dotyczących kapitału ludzkiego i szkolnictwa wyższego. Dane te pokazują, że wzrost liczby studentów w wybranych uczelniach dokonuje się w warunkach kurczącej się populacji osób w wieku typowym dla podejmowania studiów, przy jednoczesnym wzroście współczynnika skolaryzacji netto oraz rosnącym znaczeniu wykształcenia wyższego w strukturze kwalifikacji ludności. Oznacza to, że obserwowane wzrosty nie mogą być wyjaśniane prostym zwiększeniem liczebności młodej populacji, lecz powinny być analizowane jako element szerszych przesunięć popytu edukacyjnego.

Jednym z czynników wpływających na te przesunięcia była również pandemia COVID-19, która przyspieszyła akceptację nauczania zdalnego i hybrydowego oraz zwiększyła znaczenie dostępności i elastyczności organizacyjnej studiów. W efekcie większego znaczenia mogły nabrać oferty pozwalające łączyć kształcenie z pracą, miejscem zamieszkania oraz innymi obowiązkami. W tym ujęciu wzrost części uczelni niepublicznych zawodowych można interpretować jako rezultat nakładania się kilku procesów: zmian demograficznych, wzrostu znaczenia kwalifikacji na rynku pracy, większej akceptacji elastycznych form kształcenia oraz dostosowania oferty do zmieniających się warunków popytu.

Nie oznacza to samo w sobie obniżenia jakości kształcenia. Z perspektywy jakości istotne jest natomiast to, czy szybkie zwiększenie liczby studentów pozostaje powiązane z adekwatnymi zasobami, organizacją procesu dydaktycznego oraz skutecznymi mechanizmami zapewniania jakości. W tym sensie wysoka dynamika wzrostu nie jest przesłanką negatywną, ale może stanowić sygnał wymagający dalszej analizy relacji między skalą kształcenia, strukturą oferty, zasobami uczelni i sposobem realizacji programu studiów.

Nazwa instytucji	31.03.2020	31.03.2026	Procentowy wzrost liczby studentów
Pomorska Szkoła Wyższa w Starogardzie Gdańskim	204	8396	4016%
Wyższa Szkoła Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu	906	23317	2474%
Uczelnia Biznesu i Nauk Stosowanych „Varsovia”	733	11014	1403%
Wyższa Szkoła Nauk Pedagogicznych w Warszawie	556	7734	1291%
Wyższa Szkoła Nauk o Zdrowiu w Bydgoszczy	608	6564	980%
Warszawska Uczelnia Medyczna im. Tadeusza Koźłuka	364	2388	556%
Wyższa Szkoła Biznesu - National Louis University z siedzibą w Nowym Sączu	1478	9415	537%
Kaszubsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Wejherowie	143	784	448%
Akademia Nauk Stosowanych we Wrocławiu	248	1088	339%
Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku-Białej	413	1573	281%
Powiślańska Akademia Nauk Stosowanych w Kwidzynie	655	2427	271%
Warszawska Akademia Medyczna Nauk Stosowanych	761	2765	263%
Uczelnia Nauk Społecznych w Łodzi	387	1357	251%
Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Brzegu	232	732	216%



Koncentracja studentów na kierunkach studiów

Istotnym uzupełnieniem analizy dynamiki wzrostu jest relacja między liczbą studentów a liczbą prowadzonych kierunków. Wysoka liczba osób studiujących na jednym kierunku nie musi sama w sobie oznaczać obniżenia jakości kształcenia — może wynikać z silnego popytu, koncentracji zainteresowania wokół wybranych obszarów kształcenia lub przyjętego modelu organizacyjnego. Jednocześnie w warunkach szybkiego wzrostu liczby studentów wskaźnik ten zwiększa znaczenie pytań o adekwatność zasobów uczelni do rzeczywistej skali kształcenia.

W całym segmencie niepublicznych uczelni zawodowych średnia liczba studentów przypadających na jeden kierunek wynosi około 224 osoby. W analizowanej grupie najwyższe wartości przekraczają jednak 400, 700, 1000, a nawet 1500 osób na kierunek. Należy przy tym zaznaczyć, że wskaźnik ten odnosi się do całego kierunku studiów, a nie do pojedynczego roku, semestru czy grupy zajęciowej, dlatego liczba ta rozkłada się na cały cykl kształcenia. Mimo tego zastrzeżenia tak wysokie wartości pokazują, że w części instytucji wzrost liczby studentów wiąże się nie tyle z równoległym poszerzaniem oferty kierunkowej, ile z koncentracją kształcenia na relatywnie wąskim zestawie kierunków o dużej liczbie studentów.

Sam wskaźnik liczby studentów przypadających na kierunek nie stanowi podstawy do formułowania wniosków o jakości kształcenia. W połączeniu z bardzo szybkim wzrostem liczby studentów może jednak wskazywać obszary wymagające dalszej analizy, zwłaszcza pod kątem dostępności kadry, organizacji procesu dydaktycznego, możliwości prowadzenia zajęć praktycznych, sposobu weryfikacji efektów uczenia się oraz adekwatności zaplecza do skali kształcenia.

Nazwa instytucji	Średnia liczba osób na kierunek (31.03.2026)
Wyższa Szkoła Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu	1554,47
Wyższa Szkoła Biznesu - National Louis University z siedzibą w Nowym Sączu	1176,88
Wyższa Szkoła Nauk o Zdrowiu w Bydgoszczy	1094,00
Wyższa Szkoła Turystyki i Języków Obcych w Warszawie	975,50
Wyższa Szkoła Umiejętności Zawodowych w Pińczowie	940,00
Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego w Warszawie	869,33
Wyższa Szkoła Fizjoterapii we Wrocławiu	813,67
Pomorska Szkoła Wyższa w Starogardzie Gdańskim	763,27
Prywatna Wyższa Szkoła Ochrony Środowiska w Radomiu	748,50
Wyższa Szkoła Planowania Strategicznego w Dąbrowie Górniczej	714,57
Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki w Warszawie	685,00
Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Warszawie	625,20
Akademia Techniczno-Informatyczna w Naukach Stosowanych	620,00
Poznańska Akademia Medyczna Nauk Stosowanych im. Księcia Mieszka I	597,60
Warszawska Szkoła Filmowa z siedzibą w Warszawie	547,50
Uczelnia Korczaka - Akademia Nauk Stosowanych	542,40
Warszawska Szkoła Zarządzania - Szkoła Wyższa w Warszawie	522,50
Wyższa Szkoła Zarządzania w Częstochowie	494,00
Wyższa Szkoła Edukacji i Terapii im. prof. Kazimierzy Milanowskiej z siedzibą w Poznaniu	491,20
Wyższa Szkoła Logistyki w Poznaniu	482,33
Wyższa Szkoła Biznesu, Mediów i Reklamy	470,00
Warszawska Akademia Medyczna Nauk Stosowanych	460,83
Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza	457,00
Radomska Szkoła Wyższa	444,00
Wyższa Szkoła Turystyki i Hotelarstwa w Gdańsku	403,00

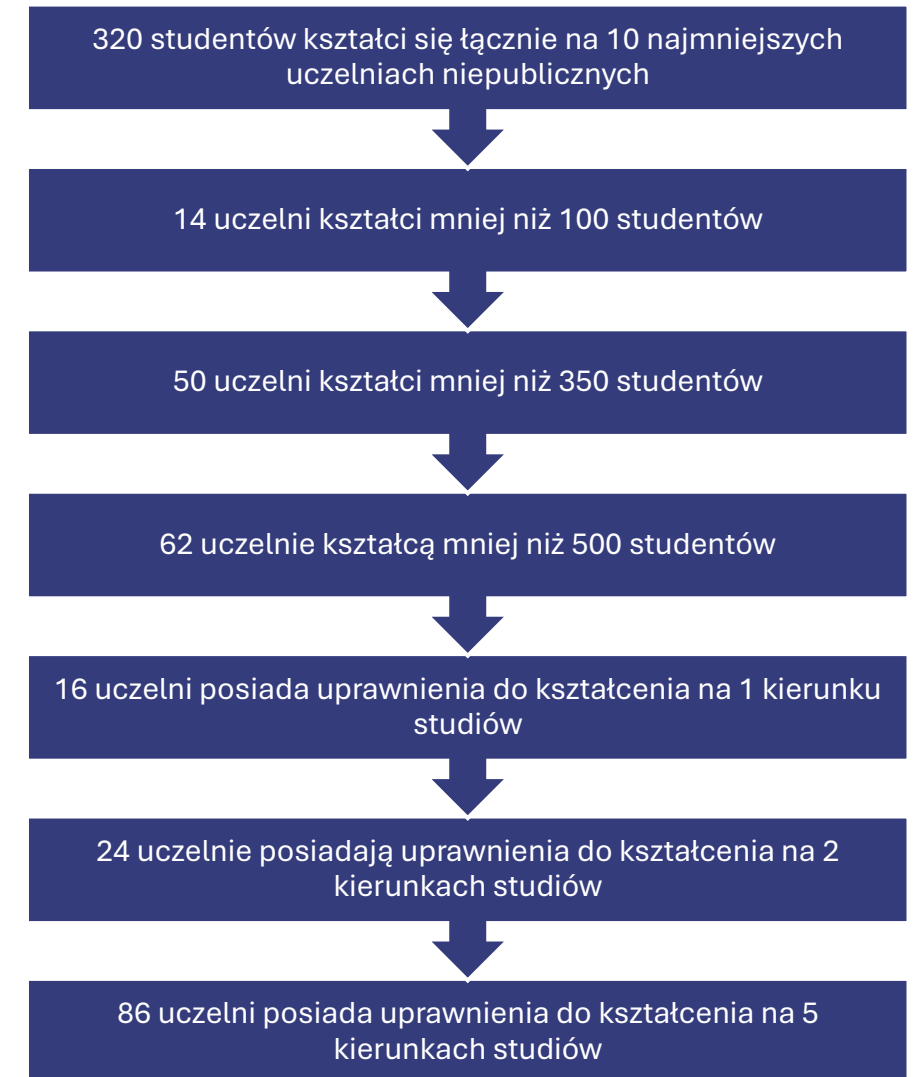


Skala działania a zdolność do pełnienia funkcji akademickiej

Analiza segmentu niepublicznych uczelni zawodowych nie powinna koncentrować się wyłącznie na podmiotach o bardzo wysokiej dynamice wzrostu. Drugą stroną zróżnicowania tego segmentu są uczelnie o bardzo małej liczbie studentów, w przypadku których pojawiają się odmienne pytania dotyczące warunków funkcjonowania uczelni wyższej.

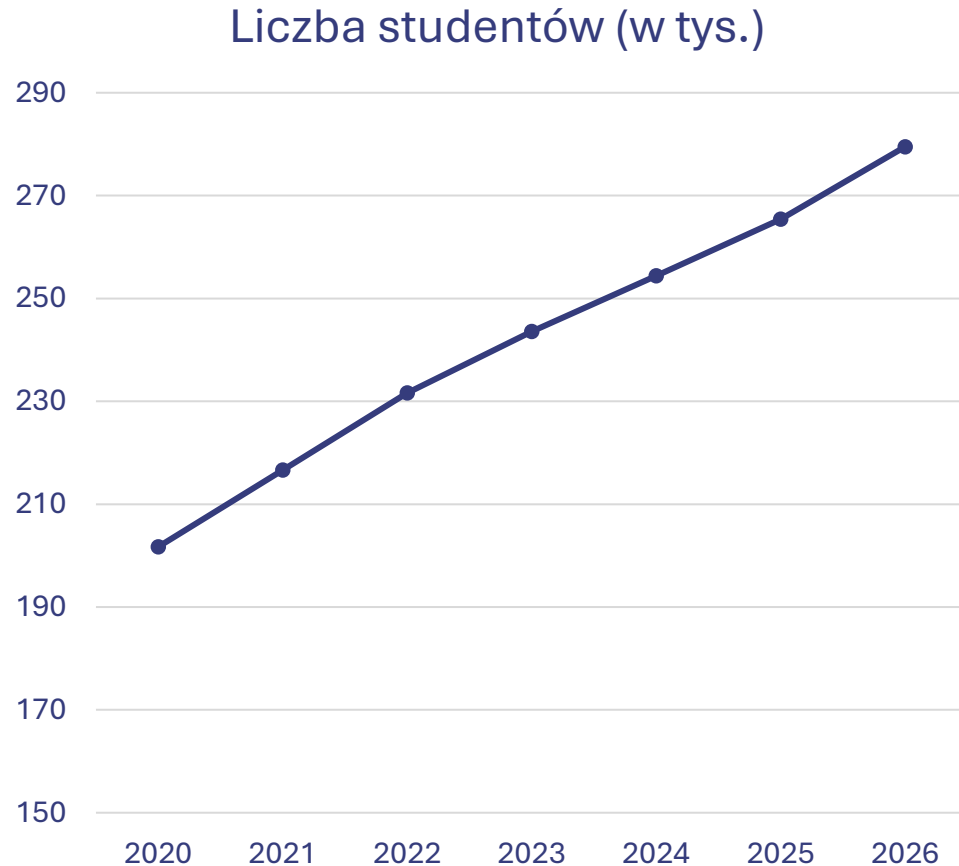
Mała skala działania nie jest sama w sobie przesłanką negatywną. Może wynikać z lokalnego profilu uczelni, specjalistycznej oferty, ograniczonego rynku rekrutacyjnego albo przyjętego modelu organizacyjnego. Jednocześnie bardzo niska liczba studentów kieruje uwagę na pytania o zdolność instytucji do tworzenia środowiska akademickiego, utrzymywania stabilnej kadry, rozwijania potencjału dydaktycznego i naukowego oraz prowadzenia działalności odpowiadającej funkcjom uczelni wyższej.

W tym ujęciu zarówno bardzo duża, jak i bardzo mała skala działania wymagają odrębnej interpretacji. W pierwszym przypadku kluczowe stają się pytania o adekwatność zasobów do liczby studentów, w drugim — o trwałość instytucji, funkcję akademicką, zaplecze kadrowe oraz możliwość tworzenia warunków sprzyjających rozwojowi kształcenia, kadry i działalności naukowej.





Uczelnie niepubliczne akademickie



- Segment obejmuje 27 uczelni i kształci 19,8% wszystkich studentów w Polsce.
- Niepubliczne uczelnie akademickie są jednym z największych segmentów rynku pod względem liczby studentów, mimo że obejmują niewielką liczbę instytucji.
- Segment rósł wyraźnie w latach 2020–2026, ale wzrost ten był skoncentrowany przede wszystkim w dużych i silnych markach.
- Rynek jest mocno skoncentrowany — kilka uczelni i sieci uczelni skupia większość studentów.
- To segment dużych organizacyjnie instytucji o relatywnie wysokiej liczbie studentów na kierunek i dużej skali działania.
- Choć segment rośnie jako całość, część uczelni traci studentów, co pokazuje, że konkurencja wewnątrz tej grupy jest realna i selektywna.



Uczelnie
niepubliczne
akademickie

Średnio 41 kierunków studiów na
uczelnię

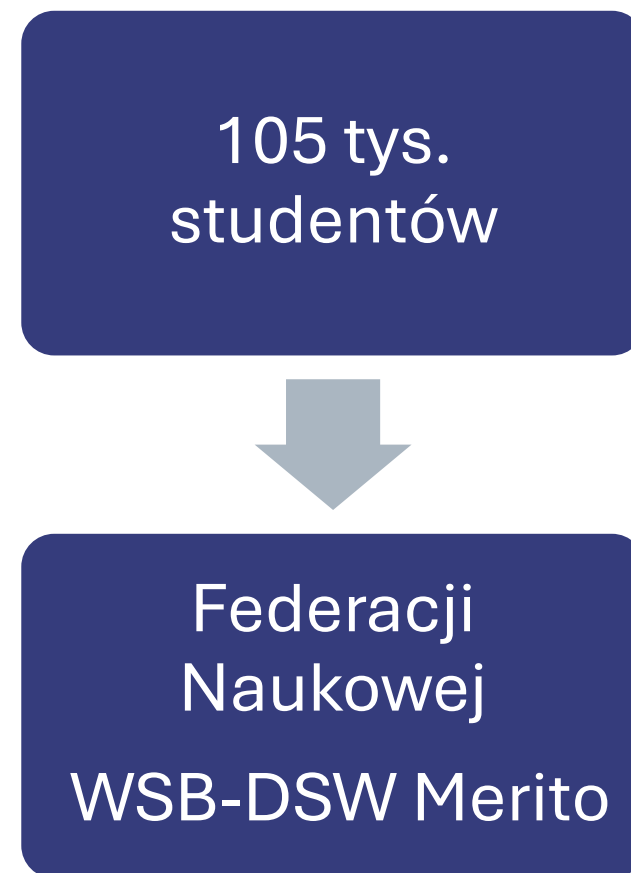
Średnio 244,1 studenta na kierunek
studiów

Średnio niepubliczna uczelnia
akademicka ma ok. 10 352 studentów

Federalizacja rynku

W segmencie uczelni niepublicznych akademickich coraz wyraźniej widoczna jest strategia konglomeracji, polegająca na budowaniu dużych struktur sieciowych, łączeniu marek i rozwijaniu obecności przez filie. Przykłady Uniwersytetu WSB Merito oraz procesów konsolidacyjnych wokół VIZJI i Uniwersytetu Andrzeja Frycza Modrzewskiego pokazują, że odpowiedzią na zmieniający się rynek staje się dziś nie tylko jakość lub profil oferty, lecz także skala organizacyjna i siła brandu. Model ten pozwala łączyć przewagi dużego, rozpoznawalnego uniwersytetu z możliwością lokalnego docierania do kandydatów, a więc jednocześnie budować zaufanie do marki i utrzymywać bliskość rynkową. Zjawisko to nabiera szczególnego znaczenia w szerszym kontekście silnego rozdrobnienia segmentu uczelni niepublicznych zawodowych, gdzie obok bardzo wielu małych podmiotów rynek jest coraz mocniej przejmowany przez kilku dużych graczy. Oznacza to, że przewagę konkurencyjną coraz częściej buduje nie pojedyncza instytucja działająca lokalnie i samodzielnie, lecz większy organizm zdolny łączyć efekt skali, rozpoznawalność marki, centralizację zasobów oraz lokalną obecność. W tym sensie konglomeracja i federacjonalizacja mogą być interpretowane jako jedna z kluczowych strategii adaptacyjnych wobec rosnącej konkurencji, presji demograficznej i postępującej koncentracji rynku.

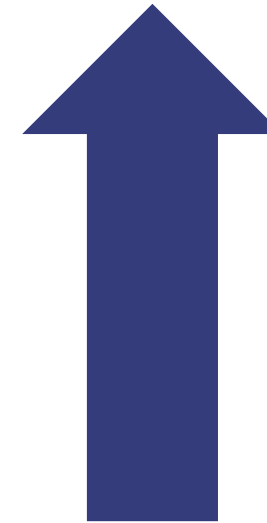
Warto przy tym zauważyć, że przypadek WSB Merito nie sprowadza się wyłącznie do luźnej wspólnoty silnych marek lokalnych, lecz ma również sformalizowany wymiar instytucjonalny. W RAD-onie funkcjonuje bowiem Federacja Naukowa WSB-DSW Merito, obejmująca obecnie sześć instytucji: Uniwersytety WSB Merito w Poznaniu, Gdańsku, Toruniu i Wrocławiu, Uniwersytet DSW Ideis we Wrocławiu oraz Uniwersytet Civitas w Warszawie. Federacja została utworzona w 2019 r. jako pierwsza tego typu jednostka w Polsce, aby połączyć potencjał naukowy uczelni niepublicznych. Ten przykład pokazuje, że model federacyjny może pełnić podwójną funkcję: z jednej strony wzmacnia zaplecze naukowe i instytucjonalne, z drugiej zaś zwiększa zdolność do działania pod wspólnym, rozpoznawalnym brandem przy jednoczesnym utrzymaniu lokalnych punktów dotarcia do kandydatów. W efekcie federacyjność staje się nie tylko narzędziem organizacji nauki, lecz także elementem przewagi konkurencyjnej na coraz bardziej skoncentrowanym rynku szkolnictwa wyższego.



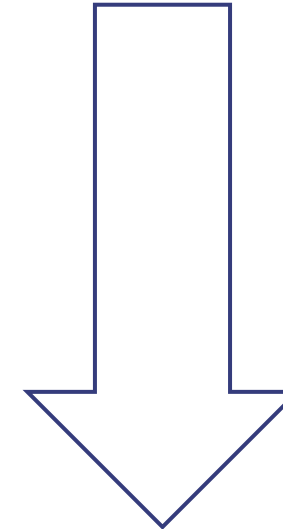
Opracowanie własne na podstawie POL-onu. Dane na 31 marca 2026.

Perspektywa

Segment uczelni niepublicznych akademickich należy uznać za jeden z najbardziej dynamicznych obszarów rynku szkolnictwa wyższego, jednak jego wzrost nie powinien być interpretowany wyłącznie jako prosty efekt zwiększonej rekrutacji. W badanym okresie jedynie 5 uczelni z tej grupy odnotowało spadek liczby studentów, podczas gdy zdecydowana większość zwiększała swoją skalę działania, co niewątpliwie świadczy o silnym trendzie wzrostowym. Jednocześnie trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, jaka część tego wzrostu wynika z rzeczywistego zwiększenia popytu na studia, a jaka jest efektem procesów organizacyjnych zachodzących wewnątrz sektora, takich jak łączenie uczelni, federacjonalizacja, przekształcenia instytucjonalne, zmiany statusu czy włączanie mniejszych jednostek do większych organizmów. Można więc przyjąć, że obserwowany wzrost ma charakter mieszany: z jednej strony jest odpowiedzią na zmiany popytowe, przyspieszone m.in. przez pandemię, większą akceptację dla nauczania zdalnego i hybrydowego oraz rosnącą potrzebę elastycznego łączenia studiów z pracą, z drugiej zaś stanowi rezultat postępującej konsolidacji rynku. W tym sensie segment ten rośnie nie tylko dlatego, że przyciąga nowych studentów, lecz także dlatego, że coraz skuteczniej skupia ich w większych, silniejszych i bardziej rozpoznawalnych strukturach.



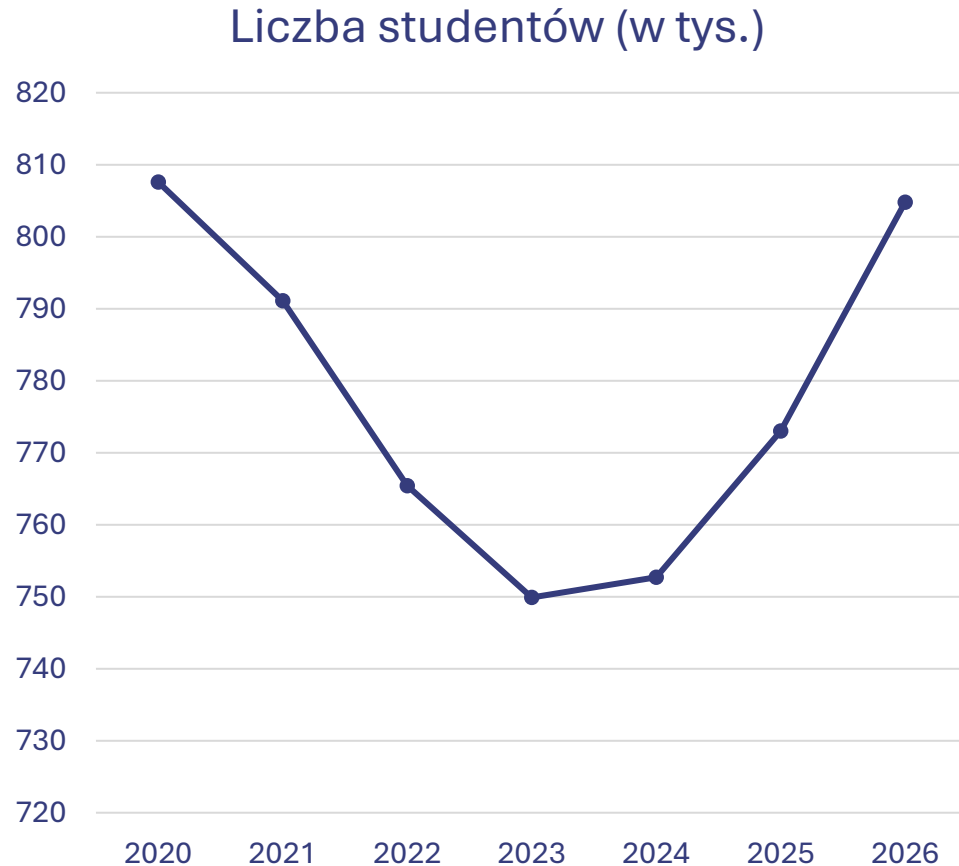
22 uczelnie w ramach tego sektora zanotowały wzrost liczby studentów



5 uczelni z tego sektora zanotowało spadek liczby studentów (Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie (-5%); Międzynarodowa Wyższa Szkoła Logistyki i Transportu we Wrocławiu (-13%); Społeczna Akademia Nauk z siedzibą w Łodzi (-16%); Akademia WIT w Warszawie (-27%); Wyższa Szkoła Prawa i Administracji Rzeszowska Szkoła Wyższa z siedzibą w Rzeszowie (-29%)



Uczelnie publiczne akademickie



- Segment obejmuje 103 uczelnie i kształci 57% wszystkich studentów w Polsce.
- Publiczne uczelnie akademickie pozostają największym segmentem całego rynku szkolnictwa wyższego.
- Mimo ogromnej skali segment nie rośnie w długim okresie — w latach 2020–2026 pozostaje praktycznie na tym samym poziomie.
- To segment bardziej stabilny i mniej skoncentrowany niż uczelnie niepubliczne akademickie.
- Największe spadki dotyczą części dużych, klasycznych uczelni publicznych, co może świadczyć o silnej presji konkurencyjnej i demograficznej.
- Wzrosty występują, ale nie mają charakteru tak gwałtownego ani transformacyjnego jak w segmentach niepublicznych.



Uczelnie
publiczne
akademickie

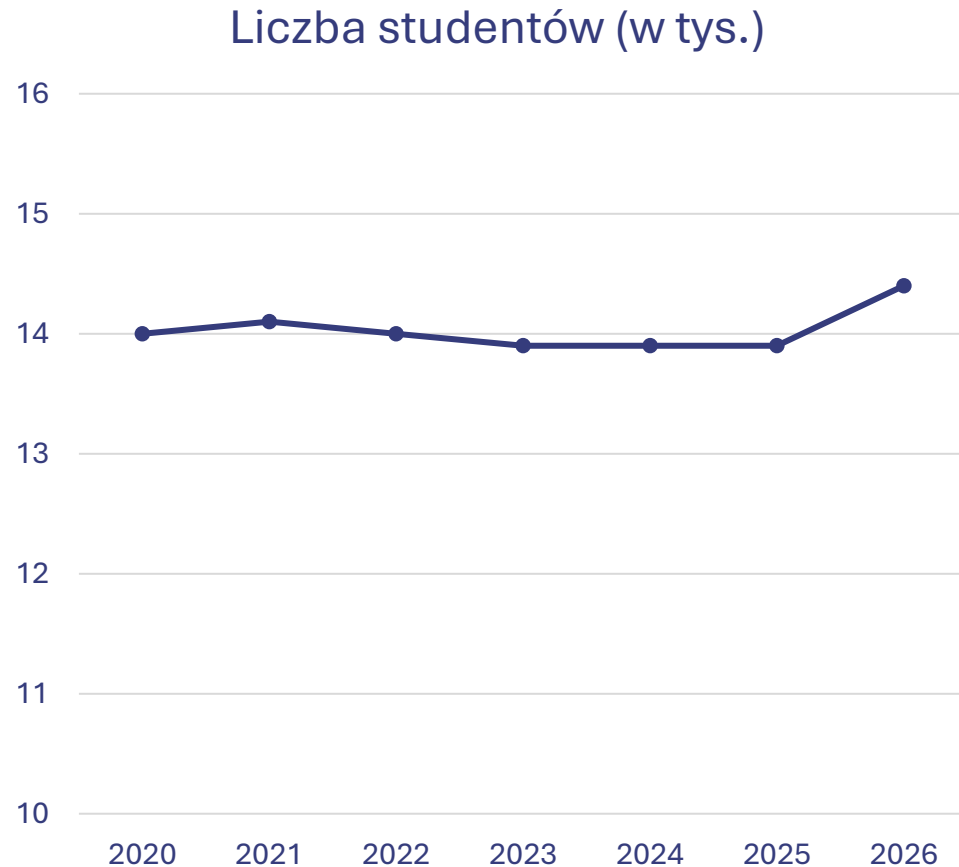
Średnio 65 kierunków studiów na
uczelnię

Średnio 126 studentów na kierunek
studiów

Średnio publiczna uczelnia
akademicka ma ok. 8022 studentów



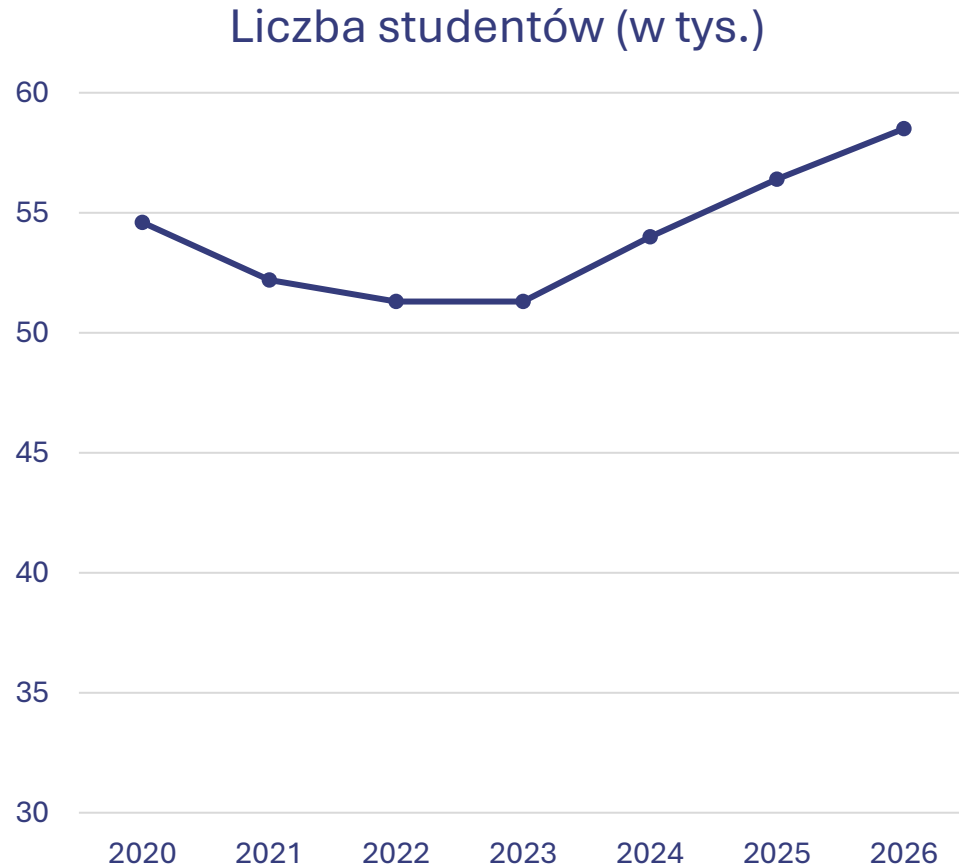
Uczelnie artystyczne



- Segment obejmuje 18 uczelni.
- Uczelnie artystyczne tworzą niewielki, ale stabilny segment publicznego szkolnictwa wyższego. W latach 2020–2026 liczba studentów w tej grupie wzrosła jedynie nieznacznie, co wskazuje raczej na trwałość niż na dynamiczną ekspansję. Charakterystyczną cechą tego segmentu jest niska liczba studentów przypadających na kierunek (ok. 46), co odróżnia go od bardziej masowych części rynku i potwierdza warsztatowy, wyspecjalizowany charakter kształcenia artystycznego.



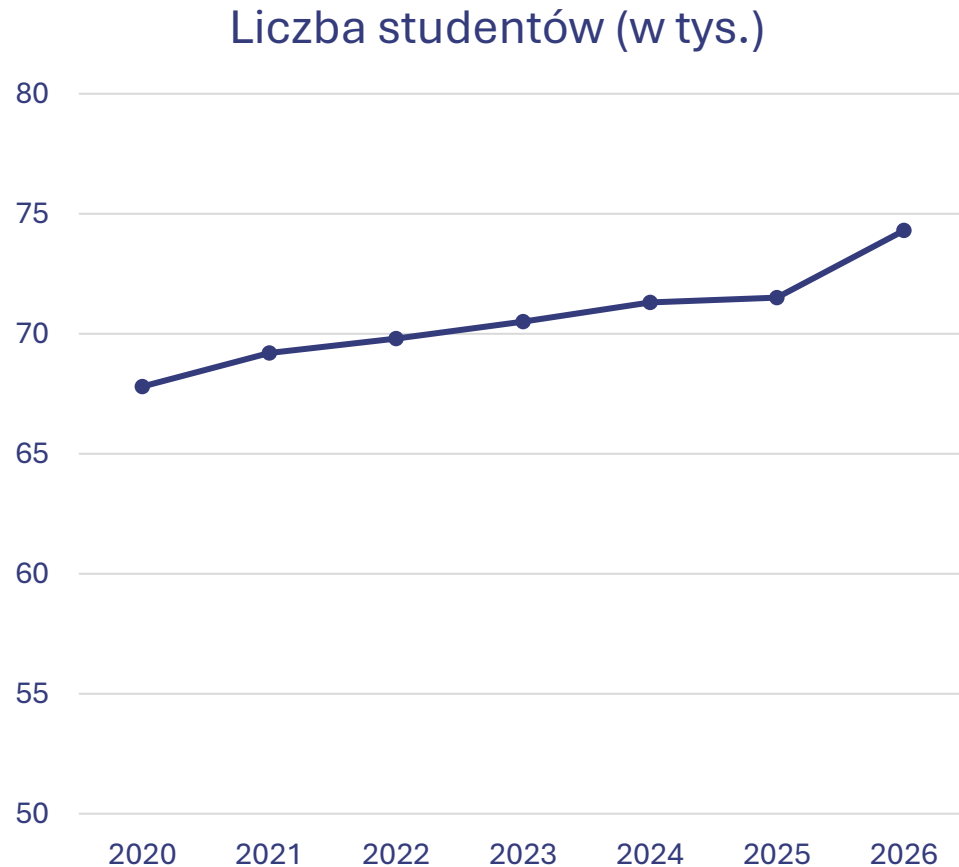
Uczelnie ekonomiczne



- Segment obejmuje 5 uczelni.
- Uczelnie ekonomiczne tworzą niewielki, ale istotny segment publicznego szkolnictwa akademickiego. Po spadku liczby studentów w latach 2020–2022 segment ten wszedł w fazę stabilizacji, a następnie wyraźnego odbicia. W efekcie w 2026 r. liczba studentów była o 7,2% wyższa niż w 2020 r. Należy jednak podkreślić, że wzrost ten nie rozkłada się równomiernie na wszystkie uczelnie ekonomiczne. W praktyce wyraźny wzrost odnotowała tylko jedna uczelnia (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie), podczas gdy inne pozostawały na poziomie zbliżonym do wyjściowego albo notowały niewielkie spadki. Oznacza to, że poprawa wyników całego segmentu nie wynika z szerokiego wzrostu całej grupy, lecz przede wszystkim z bardzo silnego wyniku jednego podmiotu.



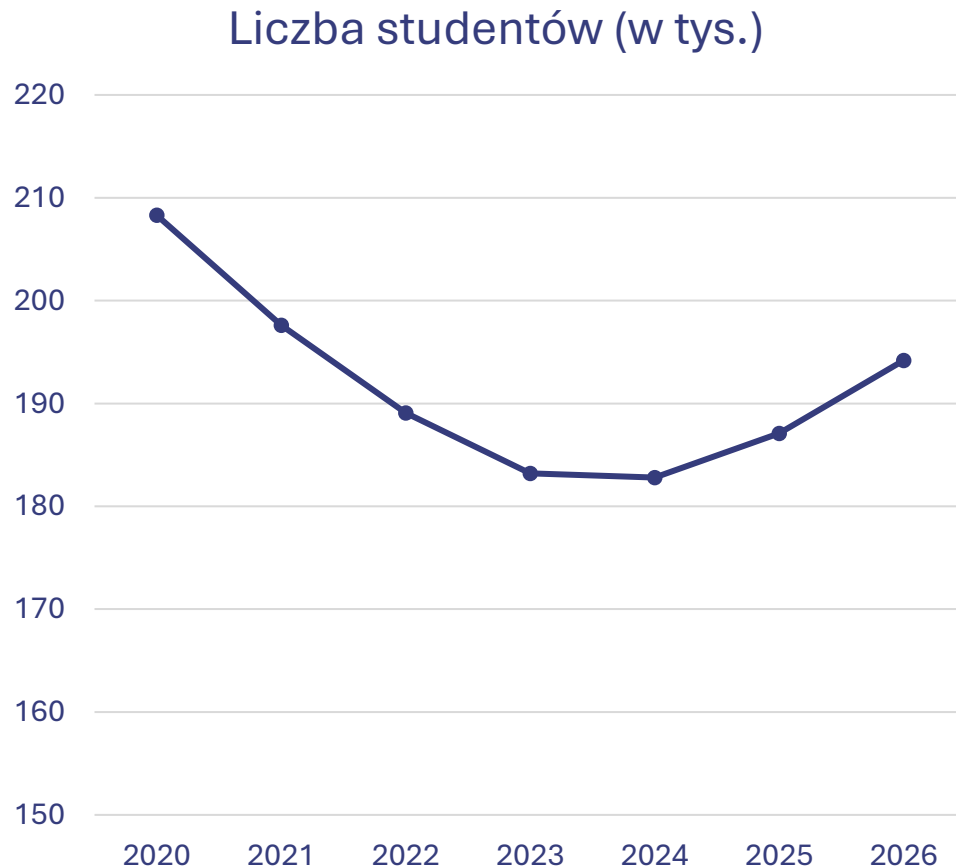
Uczelnie medyczne



- Segment obejmuje 9 uczelni.
- Uczelnie medyczne należą do najbardziej stabilnie rosnących segmentów publicznego szkolnictwa akademickiego. W latach 2020–2026 liczba studentów w tej grupie wzrosła o 9,5%, a wzrost odnotowano w 8 z 9 analizowanych uczelni. Oznacza to, że nie jest to efekt pojedynczego sukcesu jednego ośrodka, lecz szerzej rozłożony trend wzrostowy. Na tle innych segmentów publicznych uczelnie medyczne wyróżniają się więc zarówno stabilnością, jak i relatywnie wysoką odpornością na spadki liczby studentów.



Uczelnie techniczne

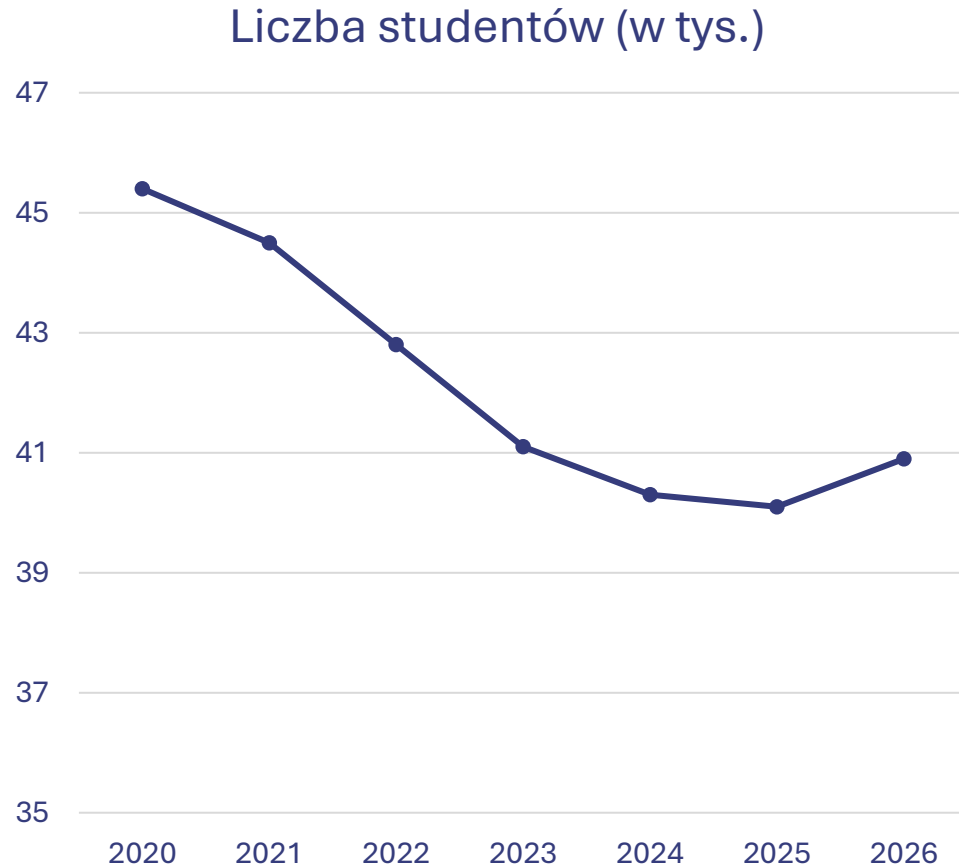


Opracowanie własne na podstawie POL-onu. Dane w tysiącach, dane na 31 marca każdego roku.

- Segment obejmuje 18 uczelni.
- Uczelnie techniczne tworzą jeden z największych podsegmentów publicznego szkolnictwa akademickiego, jednak w latach 2020–2026 ich łączna liczba studentów zmniejszyła się. Oznacza to, że mimo silnej pozycji instytucjonalnej i dużej skali działania segment ten nie był w badanym okresie wzrostowy. Słuszne wydaje się przy tym założenie, że pandemia COVID-19 odbiła się na tym segmencie w sposób szczególnie widoczny. Kształcenie techniczne jest bowiem w dużym stopniu oparte na zajęciach laboratoryjnych, warsztatowych i praktycznych, a więc takich formach dydaktyki, które najtrudniej było przenieść do trybu zdalnego bez utraty części ich wartości. Możliwe więc, że to właśnie ograniczenia pandemiczne oraz zaburzenie tradycyjnego modelu studiowania osłabiły atrakcyjność tego segmentu w pierwszych latach badanego okresu. W ostatnich latach widoczne jest jednak pewne odbicie, co może sugerować stopniową stabilizację po wcześniejszym okresie spadków.



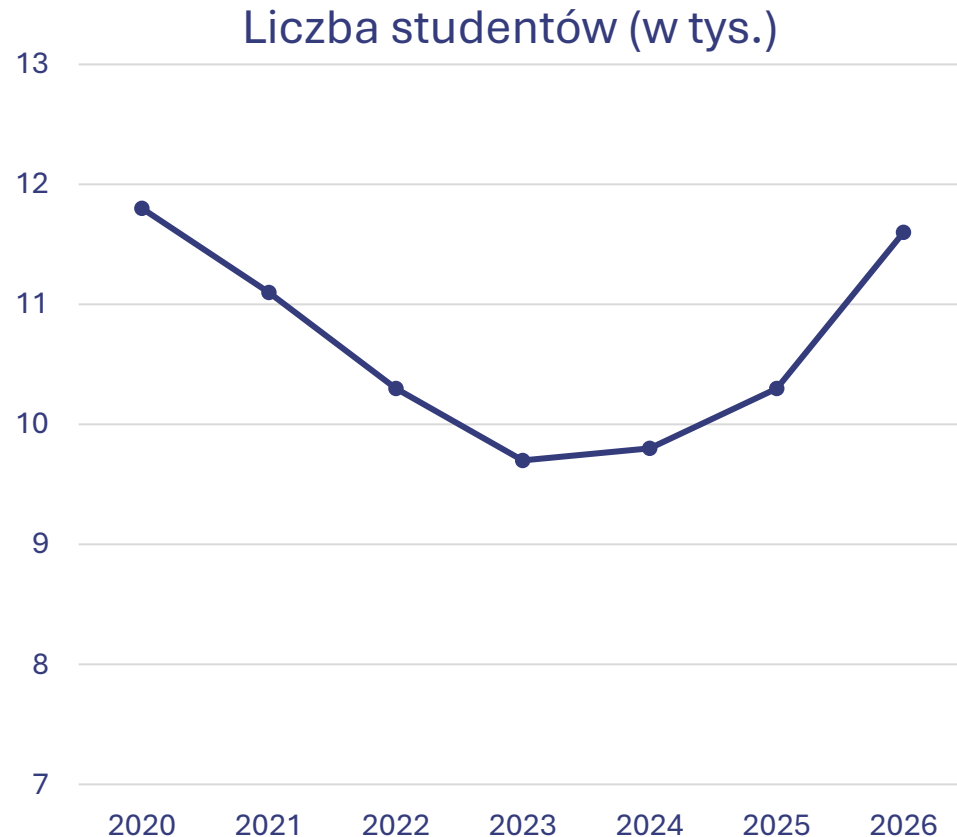
Uczelnie przyrodnicze



- Segment obejmuje 5 uczelni.
- Uczelnie przyrodnicze tworzą niewielki, ale wyraźnie wyodrębniony segment publicznego szkolnictwa akademickiego. W latach 2020–2026 liczba studentów w tej grupie spadła o blisko 10%, przy czym spadki odnotowano we wszystkich analizowanych uczelniach. Oznacza to, że mamy do czynienia nie z problemem pojedynczych instytucji, lecz z bardziej ogólnym osłabieniem atrakcyjności tego segmentu. Choć w 2026 r. widoczne jest niewielkie odbicie, nie zmienia ono faktu, że w całym badanym okresie uczelnie przyrodnicze należały do grupy tracącej studentów.



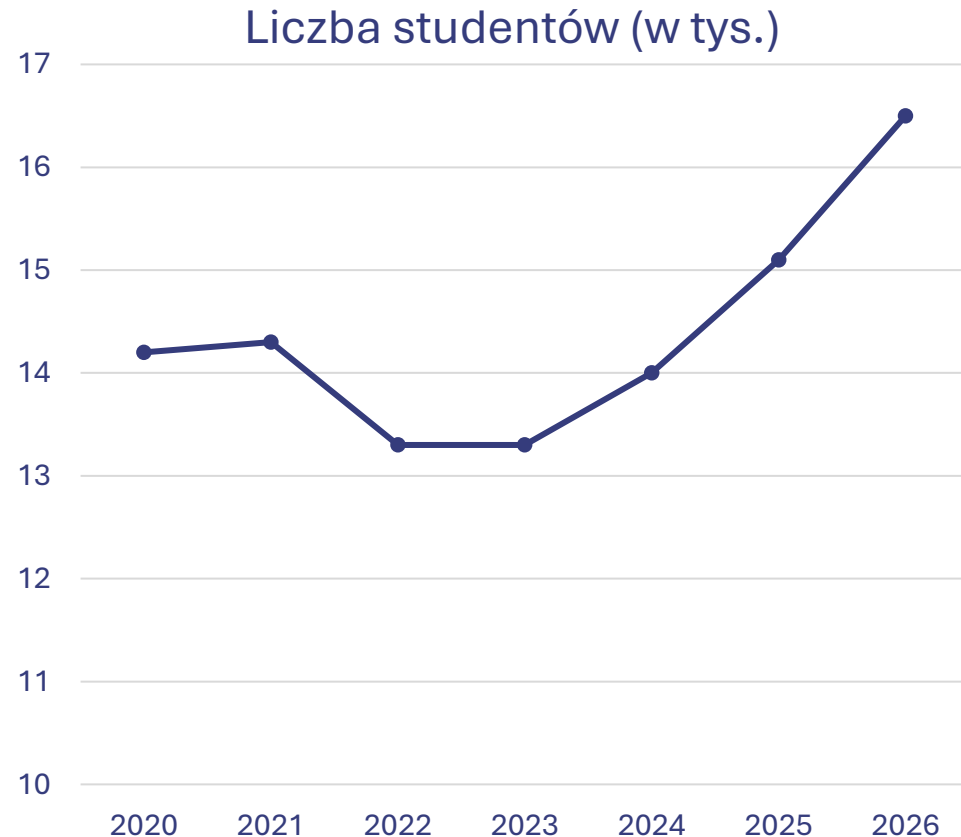
Uczelnie wojskowe



- Segment obejmuje 5 uczelni.
- Uczelnie wojskowe tworzą niewielki, lecz wyraźnie wyodrębniony segment publicznego szkolnictwa akademickiego. W latach 2020–2023 liczba studentów w tej grupie istotnie spadła, jednak w kolejnych latach nastąpiło wyraźne odbicie, dzięki czemu w 2026 r. segment niemal wrócił do poziomu wyjściowego. Jednocześnie zmiany wewnątrz tej grupy były bardzo zróżnicowane: część uczelni wyraźnie rosła, podczas gdy inne notowały silne spadki. Oznacza to, że segment wojskowy jako całość pozostaje stabilny jedynie pozornie, a jego wewnętrzna dynamika jest znacznie bardziej nierównomierna. Akademia Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu skurczyła się o 57%, Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie o 31%, a Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarostawa Dąbrowskiego w Warszawie o 8%). Wzrost liczby studentów obserwujemy w Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni (+38%) oraz Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie (+12%).



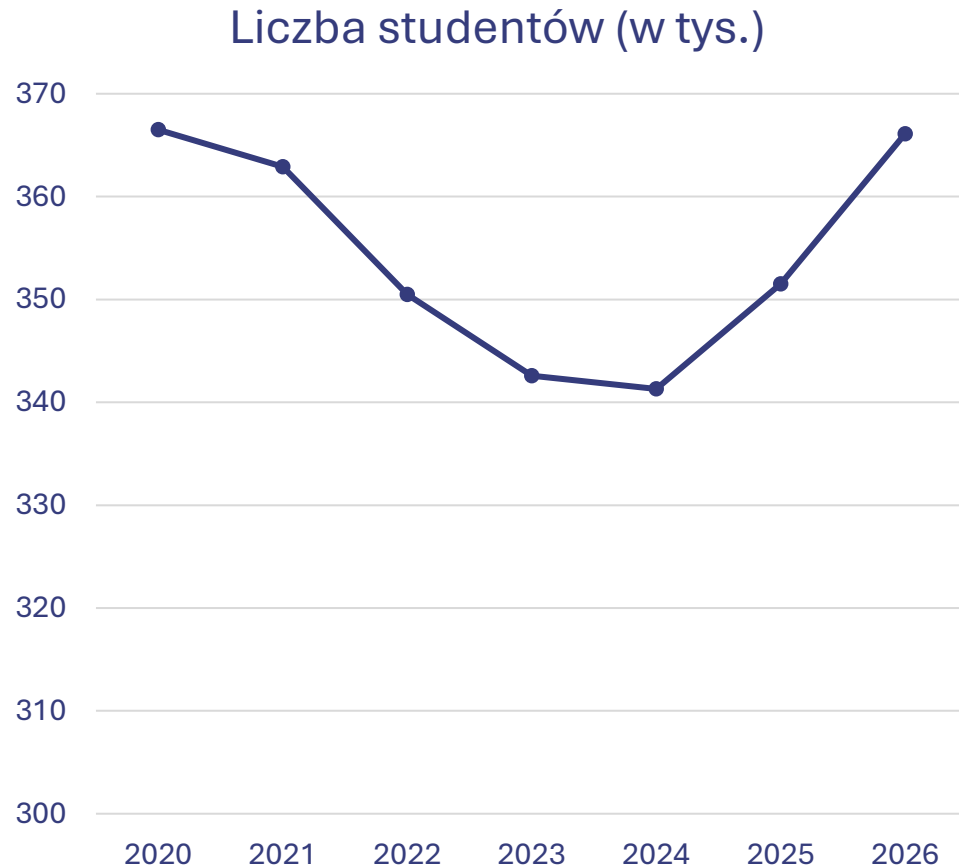
Uczelnie wychowania fizycznego



- Segment obejmuje 5 uczelni.
- Akademie wychowania fizycznego tworzą niewielki, ale wyraźnie wzrostowy segment publicznego szkolnictwa akademickiego. Po przejściowym osłabieniu w latach 2022–2023 liczba studentów zaczęła szybko rosnąć, osiągając w 2026 r. poziom o 16,2% wyższy niż w 2020 r. Co szczególnie istotne, wzrost odnotowały wszystkie analizowane uczelnie z tej grupy, co oznacza, że poprawa pozycji segmentu nie była efektem pojedynczego sukcesu jednego ośrodka, lecz zjawiskiem szerzej rozłożonym.



Uniwersytety klasyczne



- Segment obejmuje 18 uczelni.
- Klasyczne uniwersytety publiczne tworzą zasadniczy rdzeń polskiego szkolnictwa akademickiego. W latach 2020–2026 ich łączna liczba studentów pozostała niemal niezmienną, co mogłoby sugerować stabilność segmentu. W rzeczywistości pod tą stabilnością kryją się jednak wyraźne procesy wewnętrznego przesunięcia: część uniwersytetów dynamicznie rośnie, podczas gdy wiele największych i najbardziej tradycyjnych ośrodków notowało spadki. Oznacza to, że segment nie tyle pozostaje nieruchomy, ile raczej przechodzi proces wewnętrznej rekonfiguracji.

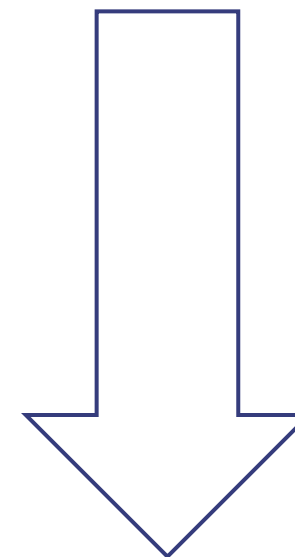
W przypadku klasycznych uniwersytetów publicznych pozorna stabilność całego segmentu nie oznacza braku zmian. Przeciwnie — dane sugerują wyraźny proces wewnętrznej rekonfiguracji. O ile łączna liczba studentów w tej grupie w 2026 r. pozostaje niemal na poziomie z 2020 r., o tyle wynik ten jest efektem nakładania się dwóch przeciwstawnych tendencji: spadków w części największych, najbardziej tradycyjnych ośrodków oraz wzrostów w wybranych uniwersytetach regionalnych i przekształconych instytucjach o rosnącej skali działania. Oznacza to, że segment jako całość zachowuje wielkość, ale nie zachowuje tego samego układu wewnętrznego.

Proces ten można interpretować jako przesunięcie części popytu edukacyjnego z ośrodków o ustalonej, historycznie dominującej pozycji do uczelni, które lepiej odpowiadają na współczesne warunki konkurencji: są silniej osadzone regionalnie, bardziej elastyczne organizacyjnie, bliższe lokalnym rynkom pracy albo skuteczniej wykorzystują zmiany instytucjonalne i wizerunkowe. W tym sensie nie obserwujemy *prostego* kryzysu uniwersytetów klasycznych, lecz raczej zmianę ich hierarchii wewnętrznej. Jedne uczelnie tracą część dawnej przewagi, inne natomiast wykorzystują moment do wzmocnienia swojej pozycji.

Rekonfiguracja ta ma istotne znaczenie interpretacyjne. Oznacza bowiem, że analiza oparta wyłącznie na łącznej liczbie studentów mogłaby prowadzić do błędnego wniosku o pełnej stabilizacji segmentu. W rzeczywistości mamy do czynienia z bardziej złożonym procesem: segment pozostaje stabilny agregatowo, ale zmienia się strukturalnie. Innymi słowy, nie tyle maleje lub rośnie znaczenie uniwersytetów klasycznych jako takich, ile przetasowuje się układ sił pomiędzy poszczególnymi instytucjami tworzącymi tę grupę.



Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (+57%);
Uniwersytet Radomski im. Kazimierza Pułaskiego (+44%);
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (+28%); Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie (+28%); Uniwersytet Kaliski im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego (+20%)
Uniwersytet Bielsko-Bialski (+17%);
Uniwersytet Pomorski w Słupsku (+15%)



Uniwersytet Gdański (-5%);
Uniwersytet Jagielloński (-6%);
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (-7%);
Uniwersytet w Siedlcach (-8%);
Uniwersytet Wrocławski (-9%);
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (-9%); Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (-10%); Uniwersytet Śląski w Katowicach (-10%)

Mechanizmy rynku szkolnictwa
wyższego

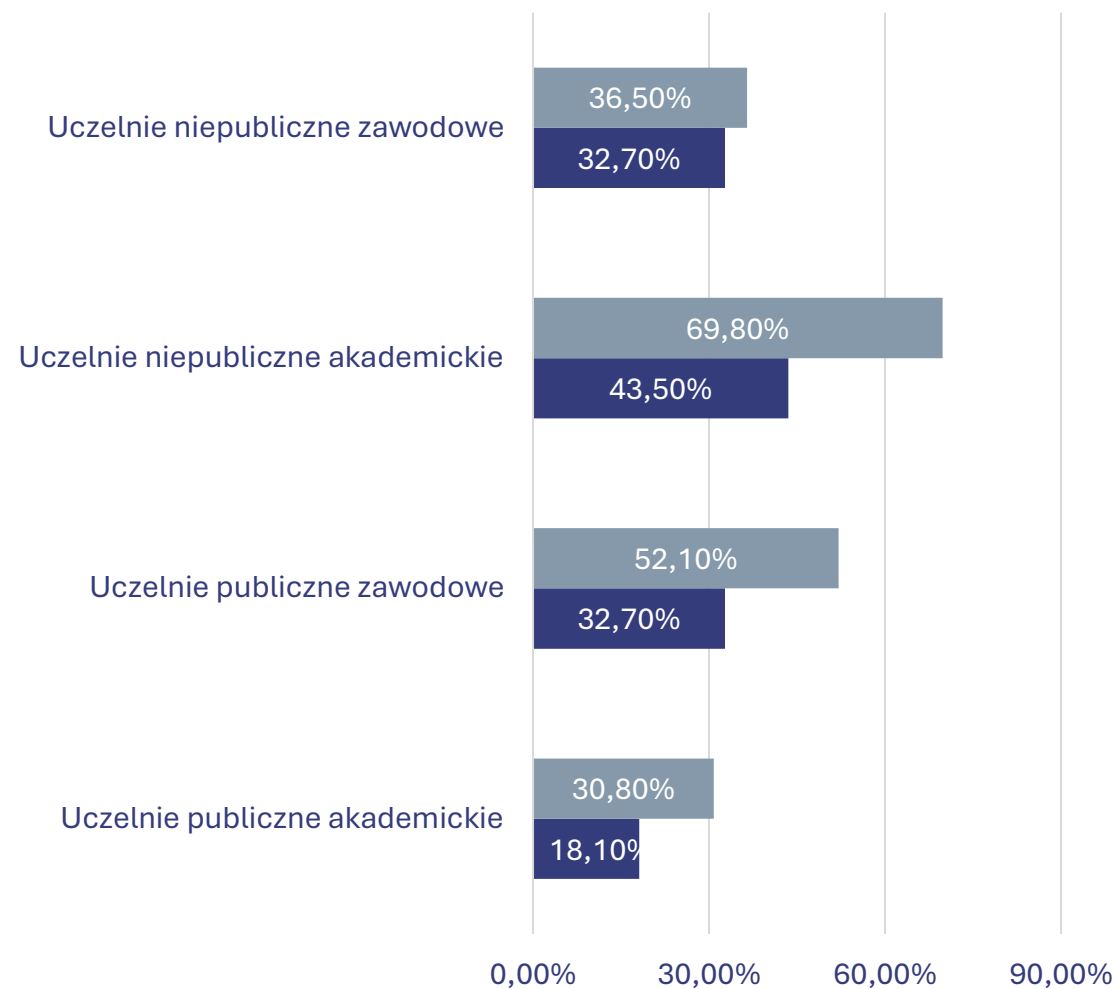
Część III



Koncentracja rynku szkolnictwa wyższego

Analiza koncentracji pokazuje, że polski rynek szkolnictwa wyższego jest jednocześnie rozdrobniony instytucjonalnie i skoncentrowany pod względem liczby studentów. Szczególnie wyraźnie widać to w segmencie uczelni niepublicznych akademickich, gdzie kilka największych podmiotów przejmuje bardzo dużą część rynku. Inaczej wygląda sytuacja w segmencie uczelni publicznych akademickich, w którym nawet największe gracze nie dominują na rynku w takim stopniu. Oznacza to, że procesy konkurencji, wzrostu i ekspansji mają inny charakter w zależności od segmentu: w jednym miejscu opierają się na koncentracji i sile liderów, w innym zaś na bardziej rozproszonym układzie instytucjonalnym.

Koncentracja studentów w największych 5 i 10 uczelniach

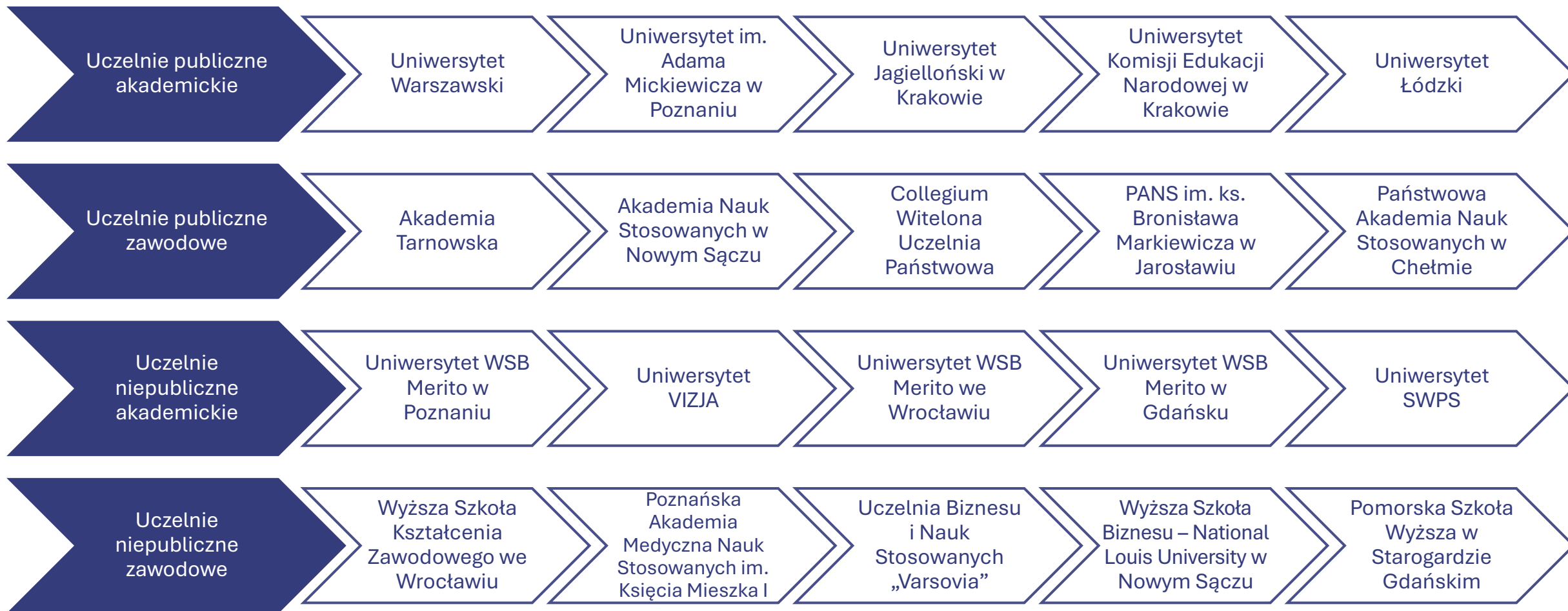


Opracowanie własne na podstawie POL-onu. Dane na 31 marca 2026.

■ TOP 10 ■ TOP 5

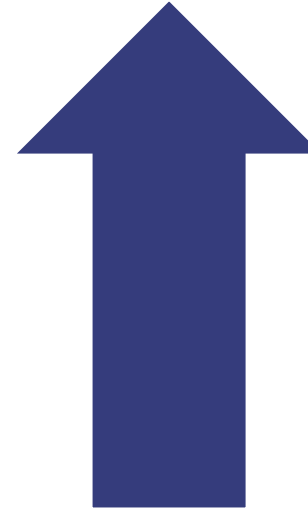


Koncentracja rynku szkolnictwa wyższego – największe uczelnie

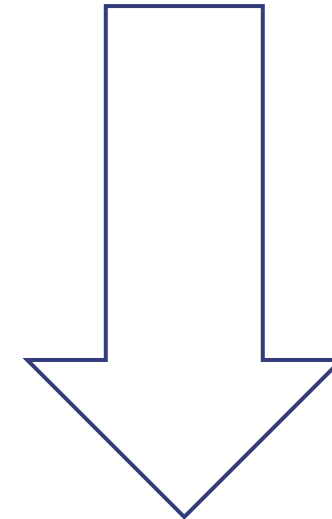


Czy wzrost jest powszechny, czy tylko skoncentrowany w kilku uczelniach?

Najbardziej szeroki i jednoznaczny wzrost widać w segmencie uczelni niepublicznych akademickich: zdecydowana większość instytucji rośnie, a skala wzrostów wielokrotnie przewyższa skalę spadków. Uczelnie publiczne akademickie wyglądają zupełnie inaczej: tu liczba uczelni rosnących i malejących jest niemal równa, a cały segment po spadku liczby studentów w czasie pandemii osiągnął poziom zbliżony do tego z 2020 r. Publiczne zawodowe rosną szybko, ale wzrostu w skali całego segmentu (ok. 3 tys. studentów od 2020 r.) nie można uznać za spektakularny, natomiast niepubliczne zawodowe są przypadkiem pośrednim: wzrost obejmuje wiele uczelni, ale jest jednocześnie wyraźnie wzmocniany przez największych graczy.



W okresie 2020–2026 wzrost liczby studentów odnotowano w 195 uczelniach. Łącznie w 2026 r. kształciły one o 243 tys. studentów więcej niż w 2020 r.



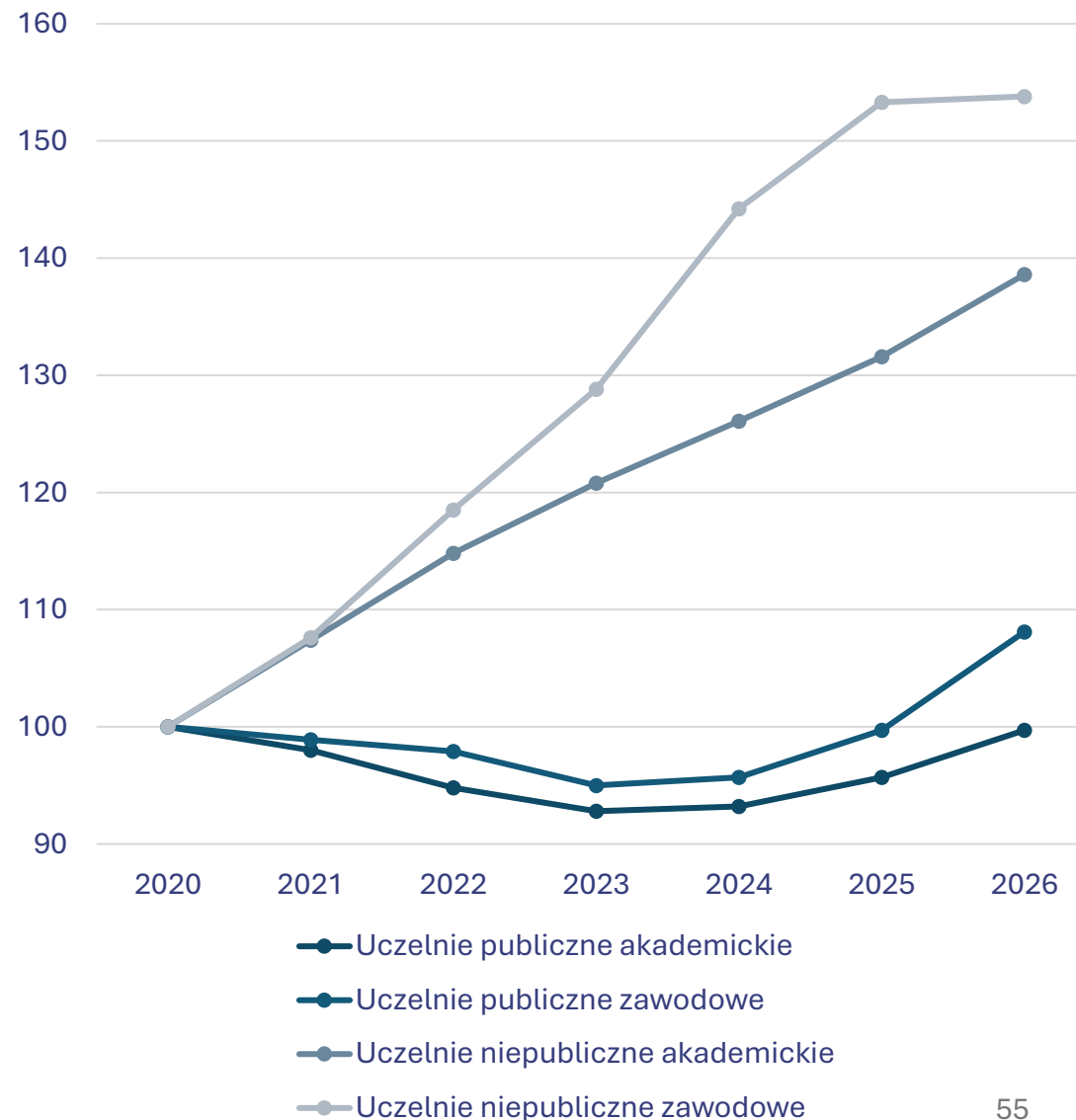
Jednocześnie spadek liczby studentów wystąpił w 125 uczelniach, a łączna skala spadku wyniosła 67 tys.

Rodzaj uczelni	Liczba uczelni, które odnotowały spadek liczby studentów w okresie 2020–2026	Liczba uczelni, które odnotowały wzrost liczby studentów w okresie 2020–2026
Uczelnie publiczne akademickie	48	52
Uczelnie niepubliczne akademickie	5	22
Uczelnie publiczne zawodowe	9	20
Uczelnie niepubliczne zawodowe	63	101
↓		
Łącznie	125	195

Pandemia nie osłabiła wszystkich segmentów w ten sam sposób

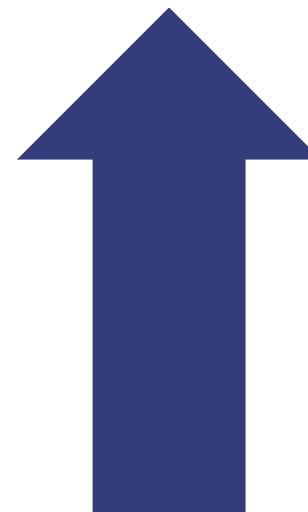
Analiza zmian w latach 2020–2026 wskazuje, że pandemia COVID-19 i okres bezpośrednio po niej działały różnicująco na poszczególne segmenty szkolnictwa wyższego. W sektorze publicznym — zarówno akademickim, jak i zawodowym — widoczne jest osłabienie trwające do 2022–2023 r., po którym następuje stopniowe odbicie. Odmiennie zachowują się segmenty niepubliczne, które rosną niemal nieprzerwanie przez cały badany okres. Może to sugerować, że pandemia nie tyle zmniejszyła popyt na studiowanie jako takie, ile przesunęła go w stronę modeli kształcenia bardziej elastycznych organizacyjnie i lepiej dostosowanych do warunków nauczania zdalnego lub hybrydowego.

Liczba studentów wg segmentów rynku
indeks 2020 = 100

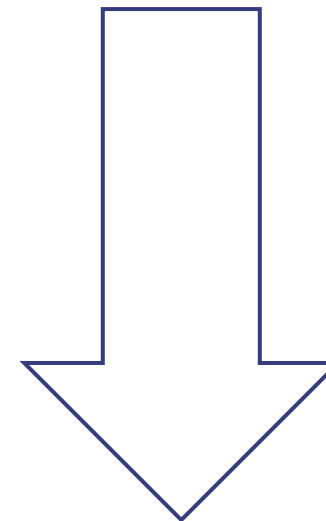


To nie uczelnie same w sobie są dziś głównym polem konkurencji, lecz portfele kierunków, które oferują.

Analiza zmian liczby studentów na wybranych kierunkach pokazuje, że prawdziwym istotnym czynnikiem przemian na rynku szkolnictwa wyższego nie są wyłącznie same uczelnie, lecz przede wszystkim przesunięcia popytu na określone kierunki kształcenia. Najsilniej rosną dziś ośrodki oferujące kształcenie związane ze zdrowiem, bezpieczeństwem, psychologią oraz nowymi obszarami praktyczno-technologicznymi, takimi jak sztuczna inteligencja czy kryminologia. Przeciwną tendencję obserwujemy na kierunkach bardziej tradycyjnych, ogólnych lub słabiej zakorzenionych w logice rynku pracy. Oznacza to, że sukces uczelni coraz częściej zależy od tego, czy jej oferta trafia w aktualne preferencje kandydatów, a nie tylko od pozycji instytucjonalnej jako takiej.

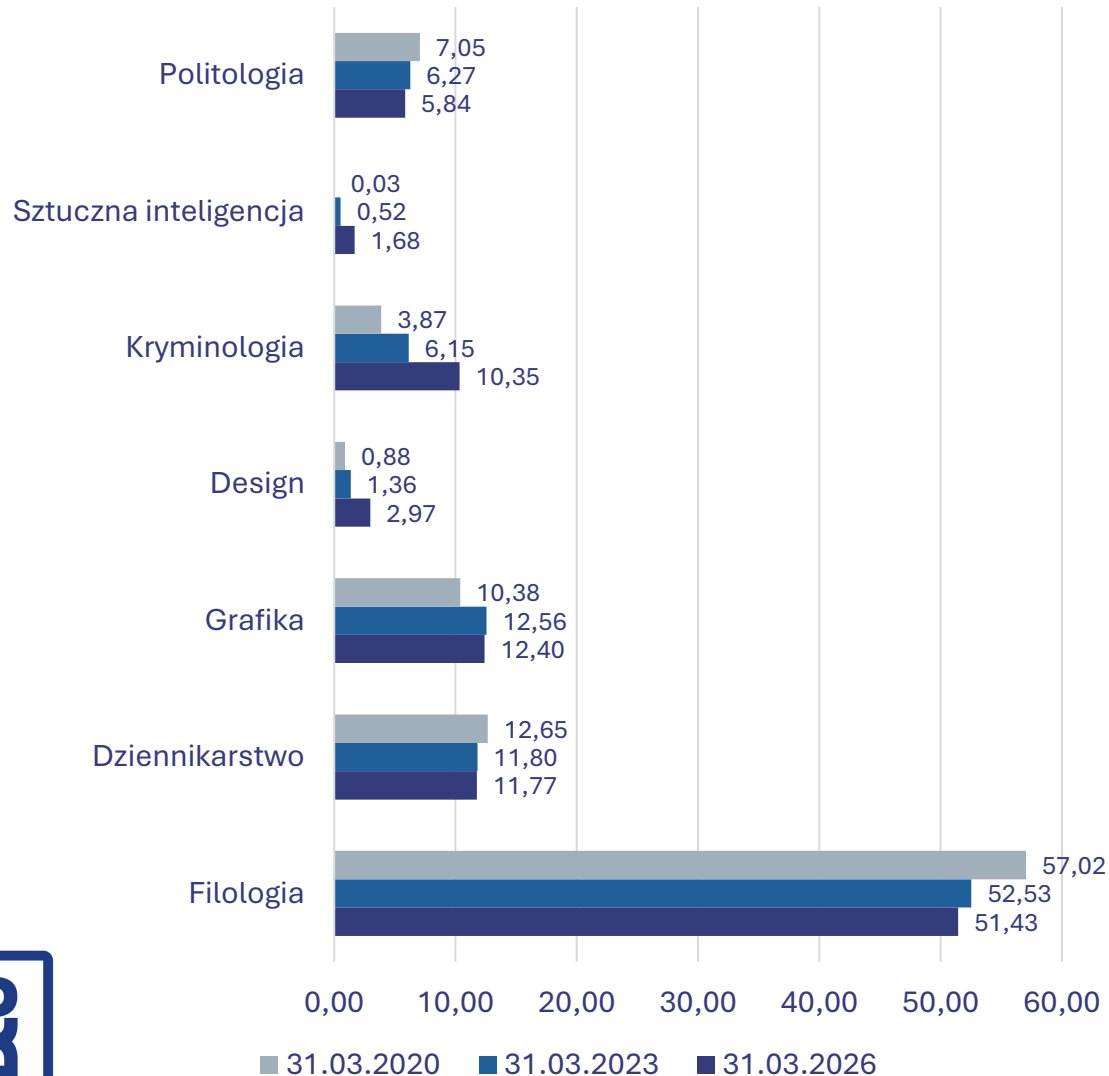


Kierunki związane ze zdrowiem, w tym pielęgniarstwo, czy ze sztuczną inteligencją

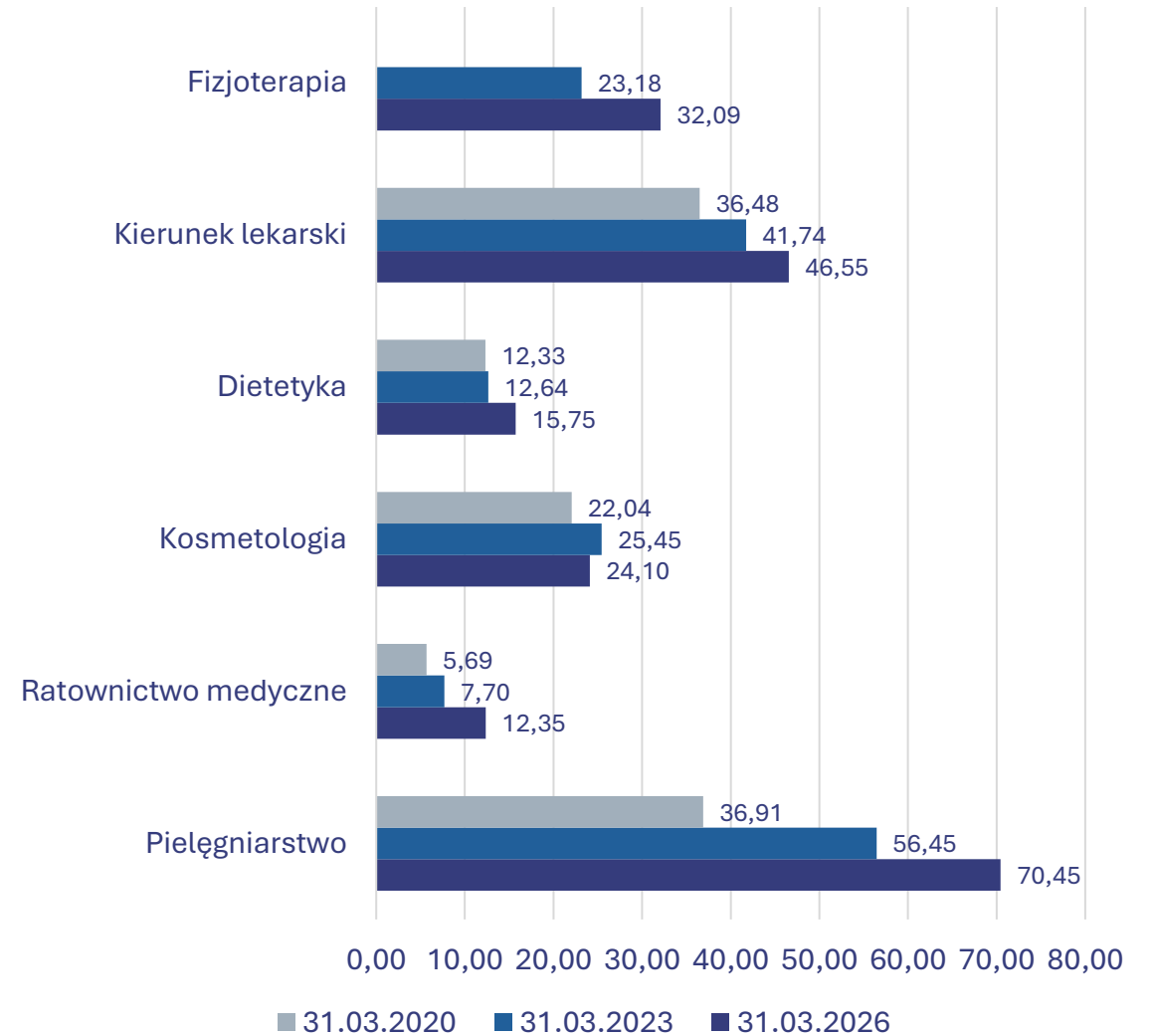


Kierunki takie jak: filologie, politologia czy dziennikarstwo

Zmiany liczby studentów na wybranych kierunkach (w tys.)

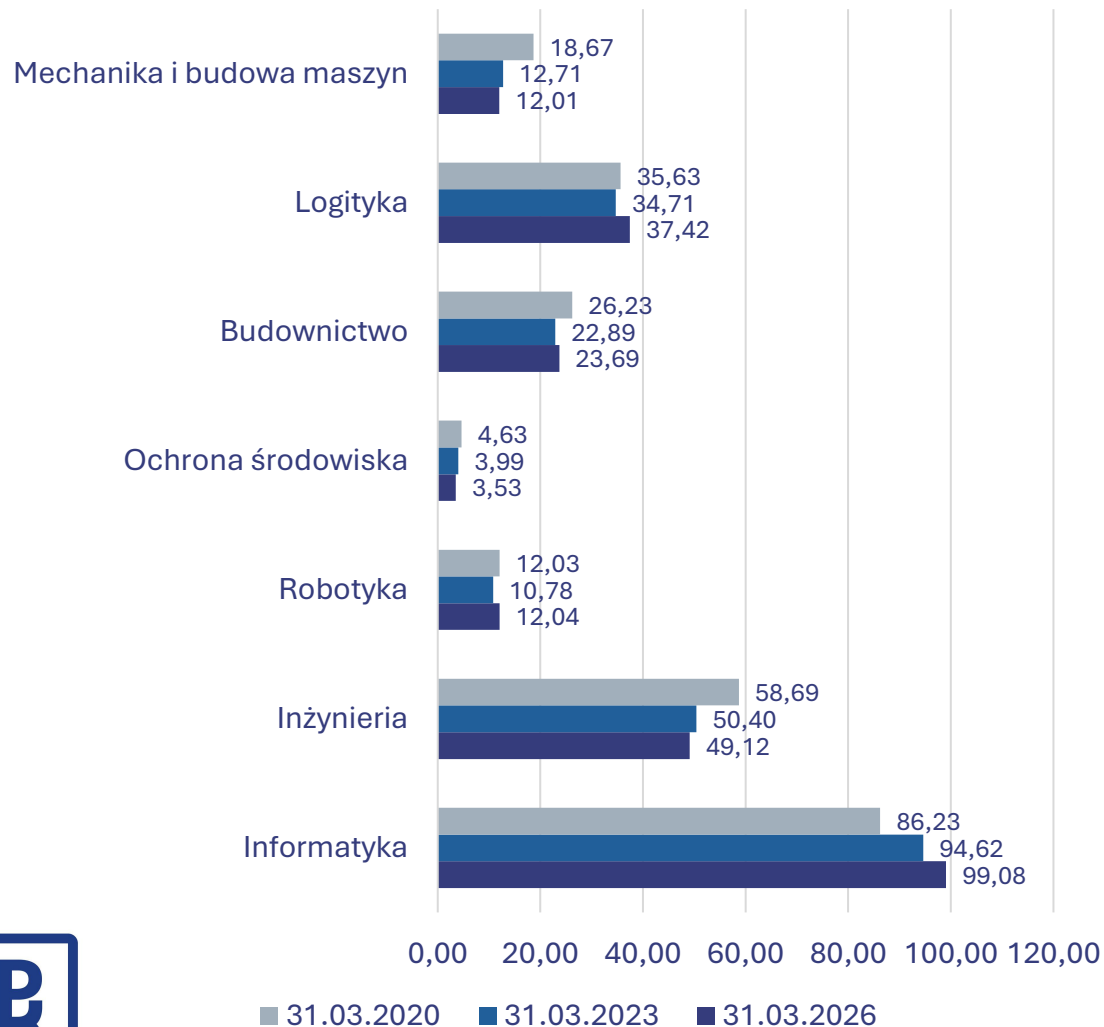


Zmiany liczby studentów na wybranych kierunkach (w tys.)

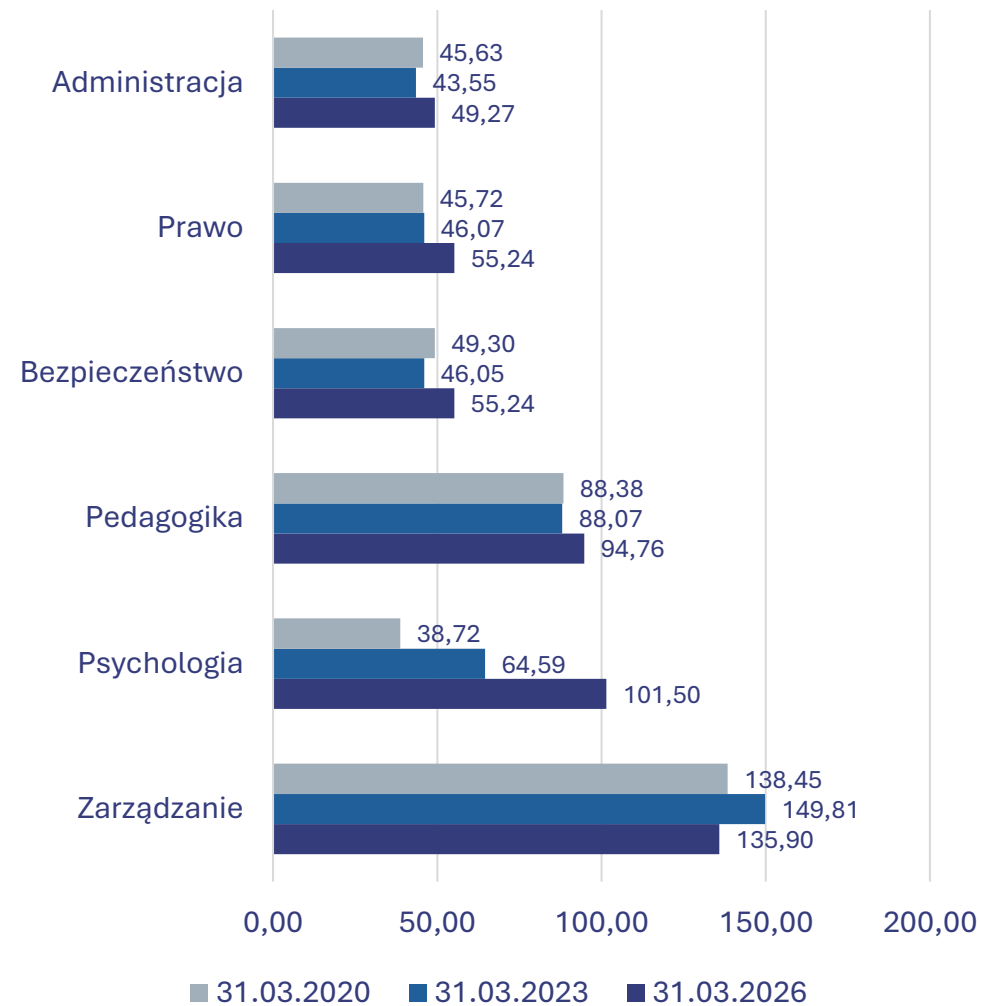


Na wykresach nie wskazano jedynie kierunków studiów, lecz grupy kierunków studiów, stąd na przykład filologia obejmuje wszystkie kierunki studiów pierwszego, drugiego stopnia oraz jednolite studia magisterskie, których nazwy zawierają słowo „filologia”. Opracowanie własne na podstawie POL-onu. Dane w tysiącach.

Zmiany liczby studentów na wybranych kierunkach (w tys.)



Zmiany liczby studentów na wybranych kierunkach (w tys.)



Na wykresach nie wskazano jedynie kierunków studiów, lecz grupy kierunków studiów, stąd na przykład inżynieria obejmuje wszystkie kierunki studiów pierwszego, drugiego stopnia oraz jednolite studia magisterskie, których nazwy zawierają słowo „inżynieria”. Opracowanie własne na podstawie POL-onu. Dane w tysiącach.

Wzrost liczby studentów nie zawsze oznacza po prostu lepszą rekrutację

Jednym z najważniejszych wniosków płynących z analizy jest to, że wzrost liczby studentów nie zawsze oznacza wyłącznie skuteczniejszą rekrutację. W części przypadków mamy do czynienia z realnym wzrostem popytu na określone profile kształcenia, zwłaszcza zdrowotne, praktyczne i elastycznie organizowane. W innych segmentach istotną rolę odgrywa zdolność do skalowania działalności dydaktycznej — dzięki modelowi zdalnemu lub hybrydowemu, rozbudowie oferty niestacjonarnej lub silnej marce organizacyjnej. Wreszcie część obserwowanego wzrostu jest efektem rekonfiguracji rynku: łączenia uczelni, federacjonalizacji, konsolidacji i przesuwania studentów do większych, silniejszych struktur. Oznacza to, że zmiany w liczbie studentów należy interpretować nie tylko jako rezultat decyzji kandydatów, lecz także jako efekt głębszych przemian organizacyjnych zachodzących w samym systemie szkolnictwa wyższego.



Trzy procesy, które porządkują obraz rynku szkolnictwa wyższego w Polsce

Z przeprowadzonej analizy wyłaniają się trzy równoległe procesy porządkujące obraz współczesnego rynku szkolnictwa wyższego w Polsce:

- Po pierwsze, obserwujemy przesunięcie popytu w stronę modeli studiowania bardziej elastycznych organizacyjnie oraz kierunków silniej powiązanych z logiką rynku pracy.
- Po drugie, mimo policentrycznego rozmieszczenia uczelni coraz większa część studentów koncentruje się w największych i najsilniejszych podmiotach.
- Po trzecie, zmiany skali nie mają jednolitych konsekwencji jakościowych — inne ryzyka towarzyszą szybkiemu wzrostowi, inne zaś stabilizacji, kurczeniu się lub reorganizacji uczelni.



Przesunięcie popytu

Popyt na studia nie zanika, lecz przesuwana się w stronę modeli bardziej elastycznych, praktycznych i lepiej dopasowanych do rynku pracy. Widać to zarówno w silniejszym wzroście części segmentów niepublicznych, jak i w rosnącym znaczeniu wybranych portfeli kierunków, zwłaszcza związanych ze zdrowiem, bezpieczeństwem, psychologią i nowymi obszarami praktyczno-technologicznymi. Zamieszczona tabela ma charakter ilustracyjny i służy pokazaniu, jak owo przesunięcie popytu ujawnia się w obrębie konkretnych ośrodków akademickich. Nie została ona pomyślana jako pełne zestawienie wszystkich uczelni, które zyskały lub straciły studentów, lecz jako wybór przykładów najlepiej oddających kierunek wewnętrznej rekonfiguracji rynku. Nie należy zatem odczytywać jej jako zapisu prostego przepływu studentów między uczelniami, ponieważ w wielu przypadkach zmieniała się również łączna liczba studentów w całym mieście. Tabela pokazuje więc raczej, które instytucje stawały się beneficjentami zmiany preferencji kandydatów, a które relatywnie traciły na znaczeniu.

	Uczelnie, które straciły studentów	Uczelnie, które zyskały studentów
Wrocław (generalnie liczba studentów we Wrocławiu wzrosła o prawie 28 tys.)	Uniwersytet Wrocławski (- 1,9 tys. studentów); Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu (- ok. 1,5 studentów); Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu (- ok. 900 studentów)	Uniwersytet DSW Ideis (+ ok. 7 tys. studentów); Uniwersytet WSB Merito (+ ok. 4 tys. studentów). Akademia Nauk Stosowanych we Wrocławiu (+ ok. 900 studentów); Wyższa Szkoła Kształcenia Zawodowego (+ 22 tys. studentów)
Poznań (generalnie liczba studentów wzrosła o ok. 21,5 tys.)	Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (- ok. 3,5 tys. studentów); Wyższa Szkoła Logistyki w Poznaniu (- 1 tys. studentów); Wyższa Szkoła Zdrowia, Urody i Edukacji w Poznaniu (- ok. 700 studentów)	Uniwersytet WSB Merito w Poznaniu (+ ok. 15 tys. studentów); Collegium Da Vinci (+ 2 tys. studentów); Poznańska Akademia Medyczna Nauk Stosowanych im. Księcia Mieszka I (+ 6 tys. studentów)
Gdańsk (generalnie liczba studentów wzrosła o 11 tys.)	Uniwersytet Gdański (- ok. 1 tys. studentów)	Uniwersytet WSB Merito (+ 6,5 tys. studentów); Akademia Ateneum (+ ok. 1 tys. studentów)
Kraków (generalnie liczba studentów wzrosła o ok. 11 tys.)	Uniwersytet Jagielloński (- ok. 2 tys. studentów); AGH (- ok. 1,8 tys. studentów); Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kottłają w Krakowie (- 1,5 tys. studentów)	Uniwersytet KEN w Krakowie (+ ok. 8,5 tys. studentów); Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie (+ ok. 5 tys. studentów); Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego (+ ok. 2 tys. studentów)
Rzeszów (relatywnie stabilna liczba studentów)	Wyższa Szkoła Prawa i Administracji Rzeszowska Szkoła Wyższa (- ok. 1 tys. studentów)	Uniwersytet Rzeszowski (+ ok. 1 tys. studentów)



Koncentracja skali

Polski system szkolnictwa wyższego pozostaje przestrzennie rozproszony, ponieważ uczelnie funkcjonują w wielu dużych, średnich i mniejszych ośrodkach akademickich. Jednocześnie liczba studentów nie rozkłada się równomiernie między instytucjami. Coraz większe znaczenie dla obrazu rynku ma więc nie tylko sama liczba uczelni, lecz także to, jaka część studentów koncentruje się w podmiotach o największej skali działania oraz w strukturach sieciowych.

Pokazuje to relacja między średnią a medianą liczby studentów przypadających na jedną uczelnię. Średnia wynosi około 4,2 tys. studentów, podczas gdy mediana to około 1,5 tys. studentów. Oznacza to, że typowa uczelnia jest znacznie mniejsza, niż sugerowałaby wartość średnia, a rozkład wielkości instytucji jest asymetryczny i istotnie kształtowany przez niewielką grupę bardzo dużych podmiotów.

Z perspektywy jakości kształcenia znaczenie ma zatem nie tylko skala systemu jako całości, lecz także różne modele funkcjonowania uczelni. W przypadku dużych i szybko rosnących podmiotów szczególnego znaczenia nabierają pytania o relację między skalą rekrutacji, zasobami kadrowymi, organizacją procesu dydaktycznego, warunkami studiowania i mechanizmami zapewniania jakości. Duża skala działania nie przesądza o jakości kształcenia, ale wymaga analizy adekwatności zasobów do liczby kształconych osób.

Jednocześnie mała skala działania również wymaga odrębnej interpretacji. W przypadku mniejszych uczelni i ośrodków pytania dotyczą nie tyle presji wynikającej z dużej liczby studentów, ile zdolności do pełnienia szerszej funkcji akademickiej: tworzenia środowiska naukowego, rozwijania kadry, prowadzenia działalności badawczej oraz utrzymywania relacji z otoczeniem społecznym i gospodarczym. W obu przypadkach sama liczba studentów nie przesądza o jakości, ale wskazuje odmienne obszary wymagające analizy.



*Dane nie uwzględniają jednostek, które w 2026 r. już nie istnieją (a zatem zostały zlikwidowane lub przekształcone).

Największe uczelnie w Polsce	Liczba studentów w dniu 31 marca 2026 (dane za POL-on)	Wzrost liczby studentów pomiędzy 2020-2026 (opracowanie własne na podstawie danych POL-on na dzień 31.03.2026)	Średnia liczba osób na kierunek (opracowanie własne na podstawie danych POL-on na dzień 31.03.2026)
Uniwersytet WSB Merito w Poznaniu	37075	66%	370,8
Uniwersytet Warszawski	36310	-3%	130,6
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu	32117	-10%	122,6
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie	30598	-6%	108,1
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie	23584	57%	184,3
Wyższa Szkoła Kształcenia Zawodowego	23317	2474%	1554,5
Uniwersytet Łódzki	22676	-4%	129,6
Uniwersytet VIZJA	22402	199%	243,5
Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie	21775	-8%	128,1
Spoteczna Akademia Nauk z siedzibą w Łodzi	20992	-16%	252,9
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie	20944	33%	252,3
Uniwersytet WSB Merito we Wrocławiu	20685	25%	362,9
Politechnika Wrocławska	20425	-18%	159,6
Uniwersytet WSB Merito w Gdańsku	20402	47%	340,0
Uniwersytet Wrocławski	19906	-9%	117,8
Politechnika Warszawska	19525	-17%	172,8
Uniwersytet Gdański	19386	-5%	125,1
Opracowanie własne na podstawie danych POL-on			



Zróżnicowanie ryzyk jakościowych

Zmiany liczby studentów nie mają jednej konsekwencji jakościowej. Innego typu ryzyka pojawiają się tam, gdzie wzrost jest bardzo szybki i skoncentrowany, a innego tam, gdzie uczelnie się kurczą, stabilizują lub przechodzą reorganizację. Z perspektywy jakości kształcenia kluczowe staje się więc nie samo pytanie, kto rośnie, lecz w jakiej skali, na jakich kierunkach i przy jakim zapleczu organizacyjnym. Szybki wzrost może oznaczać zwiększoną presję na kadre, infrastrukturę, organizację zajęć i możliwość zapewnienia odpowiednich warunków studiowania, zwłaszcza wtedy, gdy koncentruje się na niewielkiej liczbie kierunków lub łączy z bardzo wysoką liczbą studentów przypadających na kierunek. Z kolei spadek liczby studentów nie musi automatycznie oznaczać poprawy jakości; może równie dobrze prowadzić do osłabienia stabilności finansowej, ograniczania oferty dydaktycznej, trudności kadrowych albo stopniowej utraty potencjału organizacyjnego. Jeszcze inny typ ryzyka pojawia się w przypadku uczelni reorganizujących się, łączących, federalizujących lub zmieniających model działania, ponieważ w takich sytuacjach szczególnego znaczenia nabiera spójność zarządzania jakością, nadzór nad filiami i zdolność do utrzymania jednolitych standardów kształcenia. Oznacza to, że analiza zmian liczby studentów powinna prowadzić nie do jednej oceny ogólnej, lecz do rozpoznania odmiennych profili ryzyka jakościowego.

Liczba studentów a jakość
kształcenia

Część IV



PKA jako strażnik jakości, a nie organ nadzorczy



W tym miejscu warto wyraźnie zaznaczyć, że Polska Komisja Akredytacyjna nie jest w stosunku do uczelni organem kontrolnym ani nadzorczym, gdyż jest to kompetencja ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki. Rola Komisji ma charakter przede wszystkim oceniająco-opiniotwórczy i projakościowy: PKA działa niezależnie na rzecz doskonalenia jakości kształcenia, prowadzi działalność analityczną i szkoleniową, upowszechnia dobre praktyki oraz formułuje oceny i opinie.

To zastrzeżenie jest istotne również dlatego, że w toku niniejszego badania odnotowano szereg przypadków, wymagającej dodatkowej weryfikacji. Chodzi o takie konfiguracje danych, które trudno uznać za typowy przebieg procesu kształcenia: dostrzeżono uczelnie, w których liczba osób ujmowanych jako „studenci” utrzymuje się przez lata na bardzo wysokim poziomie zmienności, z wahaniami sięgającymi od ponad 2 tys. do około 400 osób pomiędzy kolejnymi latami sprawozdawczymi, przy jednoczesnym braku uzyskania dyplomu ukończenia studiów wyższych. Dodatkowo w części takich przypadków całość tej populacji tworzą cudzoziemcy. Nie jest rolą autorów raportu przesądzać, czy mamy tu do czynienia z nieprawidłowością, błędem sprawozdawczym, szczególnym modelem organizacyjnym czy innym zjawiskiem wymagającym odrębnego wyjaśnienia. Z perspektywy jakości kształcenia są to jednak przypadki, które trudno uznać za neutralne analitycznie i które powinny być traktowane jako sygnał wymagający uważniejszego oglądu.

Właśnie w takich sytuacjach ujawnia się zarazem siła, jak i ograniczenie PKA. Komisja jako instytucja stojąca na straży jakości kształcenia może takie zjawiska dostrzegać, opisywać i problematyzować w ramach swoich ocen, ale jej oddziaływanie ma charakter pośredni, a nie interwencyjny. Oznacza to, że nawet jeśli w toku oceny pojawiają się przesłanki wskazujące na bardzo nietypową skalę wzrostu, niestandardową strukturę populacji studentów czy gwałtowne zmiany organizacyjne, sama Komisja nie jest podmiotem, który rozstrzyga, czy wzrost liczby studentów jest „podejrzany”, ani nie dysponuje instrumentami bieżącego nadzoru nad funkcjonowaniem uczelni. W tym sensie PKA może wskazywać obszary ryzyka jakościowego, ale nie zastępuje organów odpowiedzialnych za nadzór systemowy i reagowanie na potencjalne nieprawidłowości. Także wpływ samej oceny programowej na dalsze funkcjonowanie kierunku bywa pośredni i nie zawsze odpowiada skali obserwowanych zmian zachodzących pomiędzy kolejnymi ocenami.

Tym bardziej warto odnotować, że Komisja wzmacnia swój profil projakościowy także w obszarze uczciwości akademickiej. W 2025 r. PKA dołączyła do GAIN, czyli Global Academic Integrity Network, co można odczytywać jako ważny sygnał, że kwestie integralności akademickiej, wiarygodności procesów kształcenia i standardów etycznych stają się coraz istotniejszym elementem międzynarodowego otoczenia jakościowego, w którym działa Komisja.

Wiarygodność danych jako warunek jakości systemu



Osobnym, ale bardzo istotnym wątkiem ujawnionym w toku badania jest kwestia wiarygodności danych jako elementu jakości całego systemu szkolnictwa wyższego. W trakcie agregowania i porządkowania materiału empirycznego odnotowano bowiem przypadki danych budzących wątpliwości interpretacyjne — zarówno ze względu na ich skalę, jak i na trudną do wyjaśnienia zmienność, niejednoznaczny status części instytucji czy rozbieżności pomiędzy danymi systemowymi a publicznie dostępnymi przesłankami dotyczącymi ich bieżącego funkcjonowania. Z perspektywy metodologicznej oznacza to konieczność ostrożnej interpretacji wyników, ale z perspektywy systemowej problem jest znacznie poważniejszy. Jakość szkolnictwa wyższego nie zależy bowiem wyłącznie od tego, jak prowadzone jest kształcenie, lecz także od tego, czy system potrafi wiarygodnie opisać sam siebie.

Innymi słowy, wiarygodność danych nie jest jedynie kwestią techniczną lub sprawozdawczą, lecz jednym z warunków sensownego działania polityki jakości. Jeżeli dane o liczbie studentów, statusie uczelni, przebiegu studiowania czy strukturze populacji studiujących budzą istotne wątpliwości, to osłabieniu ulega nie tylko jakość analiz, ale również możliwość formułowania trafnych ocen, diagnoz i decyzji regulacyjnych. W tym sensie przejrzystość i rzetelność danych powinny być traktowane jako część infrastruktury jakości systemu, a nie jako jego uboczny element administracyjny.

Raport pokazuje więc, że pytanie o jakość kształcenia nie może ograniczać się wyłącznie do poziomu programu studiów, organizacji dydaktyki czy oceny efektów uczenia się. Powinno ono obejmować również pytanie o jakość samego otoczenia informacyjnego, w którym funkcjonują uczelnie, instytucje oceniające i organy publiczne. Bez danych wystarczająco spójnych, aktualnych i wiarygodnych także najlepiej pomyślane mechanizmy oceny jakości działają bowiem w warunkach poznawczej niepewności.



Zmiana skali kształcenia a ocena jakości

Sam wzrost lub spadek liczby studentów nie może być automatycznie traktowany jako zjawisko patologiczne ani jako samoistny dowód jakości bądź jej braku. Zmiany skali kształcenia mogą wynikać z bardzo różnych przyczyn: przesunięć popytu edukacyjnego, zmian demograficznych, modyfikacji oferty dydaktycznej, uruchomienia nowych form studiowania, procesów konsolidacyjnych, umiędzynarodowienia, zmian organizacyjnych albo skuteczności działań rekrutacyjnych. Z tego względu zewnętrzna ocena jakości nie powinna opierać się na prostym utożsamieniu wzrostu z sukcesem lub spadku z porażką. W modelu oceny stosowanym przez PKA zasadnicze znaczenie ma bowiem nie sama dynamika liczby studentów, lecz to, czy uczelnia potrafi utrzymać odpowiednią jakość kształcenia w zmieniających się warunkach: czy dysponuje adekwatną kadrą, infrastrukturą, organizacją procesu dydaktycznego, wsparciem dla studentów oraz skutecznymi mechanizmami monitorowania i doskonalenia programu studiów? Innymi słowy, Komisja nie tyle rozstrzyga, czy wzrost albo spadek są dobre lub złe, ile ocenia, w jaki sposób uczelnia dostosowuje się do nowych wyzwań i czy potrafi zachować standardy jakości mimo zmieniającej się skali i formy prowadzenia kształcenia.

Jakość kształcenia a zmieniający się profil studentów

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden wymiar problemu, który stosunkowo słabo mieści się w klasycznym modelu oceny jakości. PKA nie czyni centralnym przedmiotem oceny społecznej struktury studentów danego kierunku ani ich motywacji do podejmowania studiów. Tymczasem z danych GUS wynika, że sam uczestnik systemu edukacji wyraźnie się zmienia: rośnie znaczenie uczenia się nieformalnego, utrzymuje się potrzeba kształcenia osób dorosłych, a logika lifelong learningu coraz silniej przenika do sposobu myślenia o edukacji. Oznacza to, że współczesny student coraz częściej nie jest już wyłącznie osobą podejmującą studia w tradycyjnym modelu przejścia ze szkoły średniej na uczelnię, lecz również osobą pracującą, podnoszącą kwalifikacje, zmieniającą ścieżkę zawodową albo poszukującą bardziej elastycznej organizacji kształcenia.

To prowadzi do pytania znacznie szerszego niż sama techniczna ocena programu studiów. Jest to bowiem pytanie, na które powinien odpowiedzieć cały system szkolnictwa wyższego: czy jakość kształcenia powinna być w większym stopniu dostosowywana do profilu odbiorcy, jego sytuacji życiowej i motywacji do studiowania, czy też powinna być traktowana przede wszystkim jako wartość autonomiczna, względnie niezależna od oczekiwań samych studentów? Innymi słowy: czy dobra jakość oznacza przede wszystkim wierność akademickiemu wzorcowi kształcenia, czy także zdolność do odpowiadania na zmieniające się potrzeby tych, którzy z tego kształcenia korzystają? Pytanie to staje się szczególnie istotne w warunkach, w których rośnie zapotrzebowanie na większą elastyczność studiowania, a zarazem ramy prawne i instytucjonalne nadal nie czynią z uczelni w pełni swobodnie projektowalnego środowiska edukacyjnego.

Z tej perspektywy zmieniający się profil studentów nie jest jedynie socjologicznym tłem dla oceny jakości, lecz jednym z jej najważniejszych, choć nadal słabo uchwyconych, kontekstów. Jeżeli bowiem odbiorca kształcenia się zmienia, to coraz trudniej utrzymywać założenie, że jakość może być oceniana wyłącznie w oderwaniu od tego, kto studiuje, dlaczego studiuje i w jakich realnych warunkach próbuje łączyć edukację z innymi obowiązkami.

Granice oceny programowej w warunkach szybkiego wzrostu liczby studentów



Ocena programowa PKA trafnie bada jakość kształcenia w stanie aktualnym, ale nie jest narzędziem projektowanym do śledzenia gwałtownej dynamiki zmian zachodzących na kierunku pomiędzy kolejnymi ocenami. Z punktu widzenia studentów ma to istotne znaczenie: akredytacja może dotyczyć kierunku ocenianego w kontekście określonej skali i organizacji kształcenia, podczas gdy w kolejnych latach ten sam kierunek może bardzo szybko zwiększyć liczbę studentów lub zmienić model działania.

W obowiązującym modelu oceny programowej PKA punkt ciężkości spoczywa przede wszystkim na jakości kształcenia ocenianej w formule *ex post* według dziesięciu kryteriów, obejmujących m.in. konstrukcję i realizację programu studiów, osiągnięcie efektów uczenia się, kompetencje i liczebność kadry, infrastrukturę, wsparcie studentów, publiczny dostęp do informacji oraz politykę jakości. W ramach tej oceny analizowane są również prace etapowe, projekty studenckie, egzamin dyplomowy, projekty i prace dyplomowe, a także inne dowody potwierdzające osiągnięcie efektów uczenia się. Kryteria są więc skoncentrowane na jakości aktualnie prowadzonego kształcenia i na tym, czy w momencie oceny kierunek spełnia wymagane standardy.

Jednocześnie kryterium 10, które odnosi się do projektowania, zatwierdzania, monitorowania, przeglądu i doskonalenia programu studiów, koncentruje się na tym, czy uczelnia ma formalnie przyjęte i stosowane zasady zmian programu oraz czy prowadzi systematyczne oceny oparte na wiarygodnych danych. Nie oznacza to jednak, że sama zewnętrzna ocena programowa jest pomyślana jako szczegółowy, wieloletni audyt dynamiki naboru, tempa wzrostu liczby studentów albo rekonstrukcji wszystkich zmian, które zaszły na kierunku od poprzedniej wizytacji. W praktyce oznacza to, że pozytywna ocena może dotyczyć kierunku funkcjonującego w określonej skali i określonej formule organizacyjnej „tu i teraz”, podczas gdy w kolejnych latach ten sam kierunek może istotnie zwiększyć liczbę studentów, zmienić sposób organizacji kształcenia albo rozszerzyć skalę działania.

Z perspektywy kandydatów i studentów rodzi to ważne napięcie interpretacyjne. Akredytacja bywa odbierana jako trwały znak jakości przypisany do kierunku jako takiego, podczas gdy w istocie odnosi się ona do jakości kształcenia ocenianej w określonym momencie i w określonych warunkach organizacyjnych. Jeżeli więc kierunek, który był oceniany przy relatywnie niewielkiej liczbie studentów, w krótkim czasie wielokrotnie zwiększa skalę kształcenia, to formalnie zachowuje on ciągłość akredytacyjną, choć faktyczne warunki studiowania mogą być już istotnie inne niż te, które stanowiły przedmiot oceny. Nie musi to oznaczać automatycznego pogorszenia jakości, ale niewątpliwie pokazuje ograniczenie modelu oceny, który trafnie rozpoznaje stan aktualny w chwili wizytacji, lecz słabiej uchwytuje gwałtowną dynamikę zmian zachodzących pomiędzy ocenami.



Jakość kształcenia a funkcja studiów

Jednym z najważniejszych pytań, które wyłaniają się z analizy rynku, jest pytanie o samą funkcję współczesnych studiów. Tradycyjny model akademicki zakładał stosunkowo stabilne rozumienie studiów jako procesu pogłębionego kształcenia prowadzącego do zdobycia wiedzy, kompetencji i formacji intelektualnej. Tymczasem dzisiejszy rynek szkolnictwa wyższego pokazuje, że studia coraz częściej pełnią równoległe wiele funkcji: służą zdobyciu kwalifikacji zawodowych, przekwalifikowaniu, formalnemu potwierdzeniu kompetencji, awansowi na rynku pracy, a niekiedy także po prostu zwiększeniu elastyczności zawodowej. Oznacza to, że pytanie o jakość kształcenia nie może być całkowicie oddzielone od pytania, czemu studia mają dziś właściwie służyć.

Jeżeli bowiem studia pełnią coraz bardziej zróżnicowane funkcje, to także kryteria jakości mogą wymagać głębszego namysłu. Inaczej będzie rozumiana jakość w modelu silnie akademickim, nastawionym na pogłębione kształcenie dyscyplinarne, a inaczej w modelu bardziej praktycznym, zorientowanym na elastyczność, użyteczność zawodową i szybkie zdobywanie kwalifikacji. Nie chodzi przy tym o prosty wybór jednego z tych modeli, lecz o uznanie, że system szkolnictwa wyższego znajduje się dziś pomiędzy nimi. W tym sensie pytanie o jakość staje się także pytaniem o to, czy i w jakim stopniu system ma chronić klasyczny sens studiów, a w jakim powinien odpowiadać na ich rosnącą funkcjonalizację.

Analiza zmian liczby studentów sugeruje, że rośnie znaczenie tych form kształcenia, które oferują większą użyteczność, elastyczność i możliwość szybkiego wpisania studiów w strategię zawodowe uczestników. To zaś oznacza, że spór o jakość może coraz częściej być w istocie sporem o funkcję studiów: czy mają one przede wszystkim kształcić, czy również efektywnie odpowiadać na praktyczne potrzeby współczesnych uczestników rynku edukacyjnego?



Umiejdzynarodowienie jako wyzwanie jakościowe

Jednym z ważnych pytań, które wyłaniają się z badania, jest relacja między jakością kształcenia a skalą obsługi studentów zagranicznych. Sam wysoki udział cudzoziemców nie może być oczywiście traktowany jako zjawisko negatywne — przeciwnie, może świadczyć o umiejdzynarodowieniu uczelni, atrakcyjności oferty i zdolności do funkcjonowania w szerszym obiegu edukacyjnym. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy bardzo duża liczba studentów zagranicznych współwystępuje z trudną do wyjaśnienia zmiennością ich liczby, brakiem widocznej ciągłości przebiegu studiowania albo z innymi przesłankami sugerującymi, że formalna obecność studentów w systemie nie musi w pełni przekładać się na standardowo rozumiany proces kształcenia. W takich przypadkach pytanie o jakość nie dotyczy już tylko programu studiów, lecz także zdolności uczelni do rzeczywistego prowadzenia procesu dydaktycznego, wsparcia językowego i organizacyjnego, integracji studentów zagranicznych oraz monitorowania ich postępów.

Z perspektywy jakości kształcenia kluczowe staje się więc nie samo pytanie, ilu cudzoziemców studiuje na danym kierunku lub w danej uczelni, ale w jaki sposób uczelnia organizuje ich uczestnictwo w procesie studiowania. Im większa i bardziej dynamiczna jest ta populacja, tym większego znaczenia nabierają kwestie dostępności kadry, komunikacji, wsparcia administracyjnego, dostosowania organizacji zajęć, a także realnej kontroli nad przebiegiem studiów. Można więc powiedzieć, że umiejdzynarodowienie samo w sobie nie jest ani ryzykiem, ani gwarancją jakości, lecz staje się testem zdolności instytucji do utrzymania standardów kształcenia w warunkach rosnącej złożoności organizacyjnej.

W tym sensie skala obsługi studentów zagranicznych powinna być postrzegana nie tylko jako wskaźnik atrakcyjności rynkowej, ale także jako potencjalny obszar ryzyka jakościowego. Im bardziej umiejdzynarodowienie ma charakter masowy i dynamiczny, tym bardziej zasadne staje się pytanie, czy za tym wzrostem nadążają zasoby, procedury i realne warunki studiowania.



Masowość i rozproszenie organizacyjne jako wspólne wyzwanie jakościowe

Osobnym, ale coraz ważniejszym wyzwaniem dla jakości kształcenia jest połączenie masowości modelu studiowania z rozproszeniem organizacyjnym uczelni. Sama duża skala działania nie musi oczywiście oznaczać obniżenia jakości, podobnie jak funkcjonowanie w wielu lokalizacjach, filiach czy strukturach sieciowych nie musi automatycznie prowadzić do niespójności standardów. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy obie te cechy występują łącznie: uczelnia prowadzi kształcenie na dużą skalę, przy wysokiej liczbie studentów przypadających na kierunek, a jednocześnie działa w modelu rozproszonym organizacyjnie, obejmującym wiele jednostek, filii, partnerstw lub lokalizacji. W takich przypadkach pytanie o jakość przestaje dotyczyć wyłącznie programu studiów jako takiego, a coraz bardziej dotyczy zdolności instytucji do utrzymania realnej spójności procesu kształcenia.

Z perspektywy jakości kluczowe staje się wówczas nie tylko to, czy program został poprawnie zaprojektowany, ale czy jest on realizowany w porównywalny sposób w różnych miejscach, przez odpowiednio dostępnych nauczycieli, przy zachowaniu podobnych standardów organizacyjnych, infrastrukturalnych i dydaktycznych. Im większa skala i im większe rozproszenie, tym większe ryzyko, że formalna jedność programu nie będzie w pełni odpowiadać rzeczywistym warunkom studiowania. Może to prowadzić do sytuacji, w której ta sama nazwa kierunku lub ta sama marka uczelni przykrywa bardzo różne doświadczenia edukacyjne studentów.

W tym sensie masowość i rozproszenie organizacyjne tworzą wspólny problem jakościowy. Pierwsze zwiększa presję na zasoby i organizację procesu dydaktycznego, drugie utrudnia utrzymanie jednolitych standardów oraz skuteczny nadzór nad ich realizacją. Dopiero zestawienie tych dwóch zjawisk pokazuje pełną skalę wyzwania: nie chodzi już tylko o to, ilu studentów uczelnia kształci, ale czy przy takiej skali i takim modelu organizacyjnym jest ona w stanie zagwarantować porównywalną jakość kształcenia wszystkim uczestnikom procesu.



Ocena kompleksowa jako krok naprzód — ale nie pełna odpowiedź na wyzwania rynku

Ocena kompleksowa może być ważnym uzupełnieniem systemu jakości, ale nie zniweluje wszystkich wyzwań opisanych w raporcie. Jej siłą jest diagnoza dojrzałości instytucjonalnej uczelni, a nie bieżące wychwytywanie wszystkich ryzyk wynikających z masowości, internacjonalizacji, rozproszenia organizacyjnego i szybkiej rekonfiguracji rynku.

Co może dać ocena kompleksowa

- Ocena kompleksowa koncentruje się na skuteczności działań uczelni na rzecz zapewniania jakości kształcenia, a więc lepiej niż ocena programowa pokazuje dojrzałość instytucjonalną, spójność procedur i jakość zarządzania systemem dydaktycznym.
- Ocena systemu, nie tylko pojedynczego kierunku, pozwala spojrzeć szerzej na tworzenie kierunków, projektowanie programów, mechanizmy ewaluacji, obieg informacji i transparentność działań projakościowych.
- Wzmocnienie perspektywy instytucjonalnej pomoże lepiej uchwycić to, czy uczelnia ma realną zdolność do zarządzania jakością w skali całej organizacji.

Czego nie rozwiąże sama ocena kompleksowa

- Ocena wszczynana jest na wniosek uczelni i dotyczy podmiotów, które już wcześniej uzyskały wyłącznie pozytywne oceny programowe albo pozytywną ocenę kompleksową. Nie jest więc pomyślana jako powszechny mechanizm wczesnego wykrywania najwyższych ryzyk.
- Nie zastąpi stałego monitoringu zmian między ocenami, a zatem nie odpowie w pełni na problemy takie jak: skokowy wzrost liczby studentów, szybkie zmiany profilu uczelni, rozrost przez filie, przejęcia innych jednostek czy nagła zmiana struktury studentów.
- Nie usuwa problemu jakości danych i dynamiki rynku. Nawet dobra ocena okresowa nie zastąpi bieżącej wiedzy o tym, co faktycznie dzieje się w systemie pomiędzy kolejnymi wizytacjami.

Co raport mówi systemowi jakości kształcenia w szkolnictwie wyższym

1. Sama liczba studentów nie mówi jeszcze o jakości

Wzrost lub spadek skali kształcenia nie może być automatycznie traktowany ani jako sukces, ani jako nieprawidłowość. Kluczowe staje się to, czy uczelnia potrafi utrzymać jakość w warunkach zmieniającej się skali, struktury studentów i modelu organizacyjnego.

2. Największe ryzyka rodzą się między ocenami

Najbardziej dynamiczne zjawiska — gwałtowne wzrosty, przejęcia, tworzenie filii, zmiana profilu studentów, szybka internacjonalizacja — często zachodzą szybciej, niż reagują klasyczne mechanizmy oceny jakości. System potrzebuje więc lepszego monitorowania zmian w czasie.

3. Wiarygodność danych jest częścią jakości systemu

Jeżeli dane o studentach, statusie uczelni i przebiegu studiowania budzą wątpliwości, to osłabieniu ulega nie tylko analiza rynku, ale także zdolność systemu do trafnej diagnozy i adekwatnej reakcji. Bez wiarygodnych danych nie ma wiarygodnej polityki jakości.

4. Rynek rozwija się dziś przez rekonfigurację, nie tylko przez wzrost

O współczesnym szkolnictwie wyższym decydują nie tylko rekrutacja i liczba studentów, ale również konsolidacje, filie, włączenia, selekcja instytucjonalna i nowe modele studiowania. Ocena jakości musi więc coraz lepiej rozumieć nie tylko pojedynczy kierunek, lecz także zmieniającą się logikę całego rynku.



**Między wzrostem a stagnacją.
Rynek uczelni w Polsce 2020-2026.**

dr Anna Sikora

Warszawa 2026